



POLSKA

Cenzura od mediów, przez uniwersytety, aż po szkoły

Rozszerzanie zakresu mowy nienawiści jest niezwykle niebezpiecznym narzędziem obozu, który w imię ideologii chce ograniczyć wolność słowa i wolność badań naukowych. Niestety wielu ludzi nie rozumie, że taki jest cel tych zapisów. A jest to wprowadzenie cenzury i karanie za poglądy niezgodne z narzucaną w ten sposób ideologią. Dotknie nie tylko media, lecz także np. szkoły – mówi „Codziennej” konstytucjonalistka prof. Anna Łabno. s.3

codziennie

Gazeta Polska

NASZ KRAJ TRACI SZANSĘ NA ROZWÓJ WŁASNEJ SUPERINTELIGENCJI

Administracja Joeego Bidena ogłosiła, że Polska znalazła się na liście krajów objętych restrykcjami w imporcie nowoczesnych technologii związanych ze sztuczną inteligencją. – Będzie to miało ogromny wpływ na kwestie gospodarcze, ponieważ kraje z dostępem do tych technologii wyznaczają tempo rozwoju – mówi „GPC” prof. Piotr Sankowski, ekspert ds. sztucznej inteligencji i twórca IDEAS NCBR. Z kolei prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, specjalista ds. bezpieczeństwa, ocenia, że decyzja Amerykanów była podyktowana faktem, że „służby polskie są obecnie zdominowane przez ludzi uwikłanych w kontakty z Rosją i niedających rękojmi ochrony danych wrażliwych”.

POGRZEB POLSKIEJ AI. USA NIE PRZEKAŻĄ NAM NAJNOWSZYCH TECHNOLOGII, BO W SŁUŻBACH RZĄDZĄ RESECIARZE

s.4

POLSKA

Bajki zamiast poważnego raportu

Prokuratura Krajowa opublikowała częściowy raport z audytu postępowań z okresu rządów Zjednoczonej Prawicy. Wbrew zapowiedziom nie spowodował on politycznego trzęsienia ziemi. – Ten dokument, (...) to jest po prostu jedna gigantyczna i beczelna bajka – powiedział Jarosław Kaczyński. s.5

PUBLICYSTYKA

Propaganda na użytek władzy. Biedaraport Piątka i Stróżyka

Jeśli ktoś myślał, że szczyt kompromitacji tzw. komisji Stróżyka (zwanej „komisją ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich”) został już dawno osiągnięty, to się grubo myli. Okazuje się bowiem, że plagiaty, przeinaczenia, kłamstwa i ataki na dziennikarzy niezależnych mediów to nie wszystko. s.14

POLSKA

Oskarżony o zbrodnie nożownik wyjdzie na wolność? Tak się kończą gierki w sądzie

Mężczyzna oskarżony o usiłowanie zabójstwa może wyjść na wolność – to skutek kuriozalnych decyzji podjętych w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Areszt obowiązuje do niedzieli, ale istnieje groźba, że nie będzie komu go przedłużyć, bo jedna sędzia nagle złożyła wniosek o wykluczenie drugiego sędziego ze składu orzekającego. Po sugestii wiceszefa wydziału karnego. s.6



fot. Maciej Łuczniński/Gazeta Polska





Arystoteles
(384 r. p.n.e. – 322 r. p.n.e.) grecki filozof, jeden z największych myślicieli w historii starożytności.
Wyróżniał w życiu jednostki etykę, filozofię i logikę

\\ Nieświadomy człowiek wypowiada zdobytą wiedzę, mądry człowiek zadaje pytania i rozważa. //

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 16.01 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:37 ZACHÓD słońca 15:55
Imieniny obchodzą: Berard, Furzeusz, Gonsalwy, Hilary, Honorat, Honorata, Mareli, Otto, Piotr, Treveriusz, Trzebowit, Tycjan, Tycjana, Waleriusz, Włodzimierz, Włodzimierz

Gdańsk	Lublin
6°C	1°C
5°C	0°C
Katowice	Kraków
1°C	2°C
1°C	-1°C
Łódź	Poznań
1°C	4°C
0°C	2°C
Warszawa	Wrocław
2°C	5°C
2°C	0°C

Piątek 17.01 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:36 ZACHÓD słońca 15:57
Imieniny obchodzą: Alba, Antoni, Flawia, Jan, Julian, Kamil, Meril, Przemil, Rosław, Rosława, Rozalinda, Rościsław, Sabina, Subicja, Sulpicjusz, Teodor

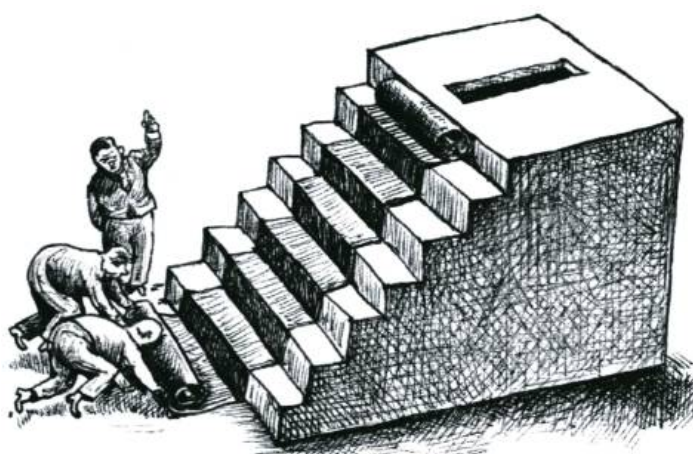
Gdańsk	Lublin
7°C	2°C
6°C	-1°C
Katowice	Kraków
2°C	1°C
-3°C	-2°C
Łódź	Poznań
2°C	5°C
0°C	2°C
Warszawa	Wrocław
4°C	5°C
1°C	1°C

MAREK BOBER

Mocne NATO, bo silny Trump

Gallup przygotował sondaż, z którego wynika, że aprobatą dla przywództwa USA wśród krajów członkowskich NATO była w 2024 r. niższa niż w ciągu pierwszych trzech lat kadencji prezydenta Bidena. W 2024 r. mediana aprobaty wyniosła 35 proc., co jest najniższym wynikiem w ciągu czterech lat urzędowania obecnego prezydenta. Mediana dezaprobaty wyniosła zaś 51 proc. Joe Biden cieszył się mimo wszystko wyższym poparciem dla przywództwa USA w NATO niż Trump. W 2020 r. – w ostatnim roku urzędowania Donalda Trumpa – 18 proc. dorosłych w NATO pochwalalo przywództwo USA, podczas gdy 72 proc. je dezaprobowalo. Bez lidera w postaci USA nie ma NATO, a silne NATO może być jedynie pod przywództwem Trumpa. Przekonamy się o tym niebawem, kiedy na obronność trzeba będzie wydawać więcej pieniędzy. Innej drogi nie ma.

Rafał Zawistowski



WIKTOR ŚWIETLIK

Wieczorek jeszcze nie skończył

Mamy nowego ministra nauki i szkolnictwa wyższego, o którym można powiedzieć tyle co nic, ale dużo ciekawsze są losy jego poprzednika. Dymisja Dariusza Wieczorka, stanowczo ogłoszona przez Donalda Tuska, odbyła się w połowie grudnia, a więc miesiąc temu. Była to jednak taka „tuskowa dymisja”, czyli premier coś powiedział, zatem widzowie TVN uznali, że sprawa załatwiona, a Wieczorek był sobie dalej ministrem, nawet został doproszony do Rady Dialogu Społecznego. Niestety, niektórzy, ci, których horyzont nieco wykracza poza przekaz telewizji z Wiertniczej, zauważyli, że po pierwsze, nowego ministra wciąż nie ma, a po drugie, że wciąż na stronie internetowej resortu widnieje zdymisjonowany Wieczorek. Teraz trzeba mu znaleźć nową fuchę. Na pewno będzie zacna. W końcu wszystko to był drobiazg: nepotyzm, szantaż, kłamstwa w oświadczeniu, niszczenie ośrodków badawczych. Był to, jak piszą układowe media, kryzys wizerunkowy. Niestety, cała Polska przechodzi dziś taki „kryzys wizerunkowy”, że zaraz nie będzie co zbierać.

Marcin
HermanGorzki koniec
prezydentury
Bidena

Odchodząca administracja Joe Bidena wprowadziła największe sankcje energetyczne wobec Rosji. Uderzają głównie w handel ropą, firmy naftowe (np. Gazprom Nieft) czy statki rosyjskiej floty cieni, służące do obchodzenia sankcji. Wiele wskazuje też, że służą do aktów sabotażu, np. na Morzu Bałtyckim. Waszyngton podkreśla, że nowe sankcje doprowadzą do utraty przez Moskwę setek miliardów dolarów miesięcznie. Rzeczywiście, już nawet Chiny i Indie, według agencji Bloomberg, zapowiadają nieprzyjmowanie tankowców z ropą z Rosji. Ale co z tego? Wszystko stało się o wiele za późno. Rosja nie tylko zniszczyła znaczną część Ukrainy, ale też podważyła cały porządek światowy. Administracja Bidena dużo mówiła, ale nie wprowadziła nawet poważnych sankcji – dopiero na sam koniec urzędowania. To bardzo gorzkie i symboliczne zwieńczenie polityki amerykańskiej w ostatnich latach. Paradoks polega na tym, że ostrożność Bidena była w dużej mierze motywowana nadchodzącymi wyborami. Osiągnął efekt odwrotny od zamierzonego. To właśnie przez przeciągającą się wojnę i niestabilność na świecie musiał się wycofać, a Kamala Harris przegrała wybory z kretelem.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

Grzegorz
WszolekSplata
politycznych
długów

Koalicja Obywatelska robi wszystko, by szybko pożegnać się z rządem. Stawia głównie na podkreślenie emocji, ale w zaciśnięciu gabinetów rozgrywa się równoległa druga operacja – polityczna splata długów. Widać to choćby po komisji Stróżyka, która po ponad pół roku „prac” opublikowała bohomaz, w którym są splagiatowane i niedorzeczne fragmenty. Wszyscy zastanawiali się, czy na pewno pisał go szef SKW. Nie byłoby to dziwne, jeśli czytelnik dzieła komisji ds. badania rosyjskich wpływów pamięta wykwyty Stróżyka na portalu X. Dodam, że generał po wyborach usunął swoje konto z platformy, czując pismo nosem. Tego dokumentu, pokazanego opinii publicznej, nie da się „wygumkować”. Okazało się, że szef SKW zlecił go takim tuzom, jak Tomasz Piątek, Anna Mierzyńska czy Klementyna Suchanow. Autorzy wzięli za sporządzenie gniota spore wynagrodzenie – Piątek akurat mniejsze, bo mniej cenią jego nikłe kompetencje Stróżyk i minister sprawiedliwości. Anna Mierzyńska, jak ujawniła Republika, otrzymała 15 tys. zł, a jej kompan od „strzałek” w sieci 8 tys. O czym to świadczy? Państwo jest z waty. Jeśli ktokolwiek płaci takim „ekspertem”, to nie ma szacunku ani do swoich wyborców, ani do instytucji. To po prostu jeden wielki wstyd, który musi być rozliczony.



ZACZĘŁA SIĘ KAMPANIA

POLITYKA \ „Zgodnie z zapowiedzią – w pierwszym możliwym konstytucyjnie terminie. Postanowienie przesłałem właśnie przewodniczącemu PKW oraz premierowi. Rząd jeszcze dziś ma opublikować je w Dzienniku Ustaw. Zaczyna się kampania wyborcza” – napisał wczoraj Szymon Hołownia, marszałek Sejmu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 16 STYCZNIA 2025

TEMAT DNIA

3

MOWA NIENAWIŚCI \ Kolejna ustawa cenzorska koalicji 13 grudnia

Cenzura od mediów, przez uniwersytety, aż po szkoły

Rozszerzanie zakresu mowy nienawiści jest niezwykle niebezpiecznym narzędziem obozu, który w imię ideologii chce ograniczyć wolność słowa i wolność badań naukowych. Niestety wielu ludzi nie rozumie, że taki jest cel tych zapisów. A jest to wprowadzenie cenzury i karanie za poglądy niezgodne z narzucaną w ten sposób ideologią. Dotknie nie tylko media, ale np. szkoły – mówi „Codziennej” konstytucjonalistka prof. Anna Łabno. Za tydzień sejmowa podkomisja ma zdecydować, co dalej z rządowym projektem ustawy rozszerzającym katalog kar za tzw. mowę nienawiści.

Jarosław Molga

Rządowy projekt ustawy rozszerza katalog grup i kar za tzw. mowę nienawiści. Wprowadza popełnienie przestępstwa „motywowanego nienawiścią w związku z przynależnością narodową, etniczną, rasową, polityczną, wyznaniową, bezwyznaniowością, niepełnosprawnością, wiekiem, płcią lub orientacją seksualną”. Kara za takie przestępstwo to możliwość nawet trzech lat więzienia. Zdaniem konstytucjonalistów i polityków opozycji, a także części polityków koalicji ten projekt jest niezgodny z konstytucją i narzuca prawem określoną ideologię. Dlatego gdy trafił do Sejmu w grudniu, został skierowany do nadzwyczajnej komisji ds. kodyfikacji, a później do podkomisji stałej ds. nowelizacji prawa karnego.

Poczekają do wyborów

– Na razie na czas kampanii prezydenckiej ten projekt pewnie zostanie zamrożony, ale zaraz po niej koalicja będzie chciała go przeformułować – mówi Marcin Warchoń, poseł PiS, członek podkomisji pracującej nad projektem. Jego zdaniem jest to projekt mający wyraźny cenzorski charakter. – Dlatego dziś, kiedy kampania się zaczyna, KO i Lewica nie będą spieszyć się z forsowaniem tego projektu. Fakty są jednak takie, że te przepisy spełniają ideologiczne postulaty Lewicy, a KO im przyklaskuje. Po części dlatego, że rząd nie radzi sobie z rządzeniem, więc kieruje uwagę opinii i swojego elektoratu na wojny światopoglądowe. Zapisy tej ustawy mają zamknąć usta części opinii publicznej. Już kibicom Legii za oprawę, na której ostrzegali przed problemem migracji, Bodnar groził właśnie na podstawie tych zapisów, że



fot. AdobeStock/d

gdyby weszły w życie, czekałyby ich trzy lata więzienia. Pani Katarzyna Bąkowicz, członek rządowej komisji ds. badania rosyjskich wpływów kierowanej przez Jarosława Stróżyka, mówiła wprost, do czego te przepisy będą potrzebne. Po prostu do wyrzucania ludzi z pracy na podstawie oskarżeń o mowę nienawiści – mówi Warchoń. Przypomnijmy, że Bąkowicz mówiła kilka dni temu: – W Niemczech za opublikowanie komentarza, np. na platformach społecznościowych, który jest mową nienawiści, kłamstwem albo jest dezinformacją, jest możliwość wyrzucenia człowieka z pracy.

I dodawała: – Niemcy potrafią sobie zbiurokratyzować wszystko, więc to też sobie zbiurokratyzowali. I, niestety, będąc ekspertką ONZ, zaproponowałam takie rozwiązanie w polskim biznesie. Nie zdecydowała się na to ani jedna firma.

Ludzie mają zaakceptować fikcję

– To jest niezwykle niebezpieczne narzędzie. W imię ideologii ogranicza wolność słowa i wolność badań na-

ukowych. Jest tam np. pojęcie płci. Już wprowadzenie tego pojęcia jako niejednoznaczne przeczy prawu naturalnemu, biologii, porządkowi rzeczy znanemu z natury. Okazuje się więc, że wprowadzamy absurd, który ma wymusić przy pomocy miecza, jakim jest prawo, akceptację danej ideologii i jednocześnie albo zamknąć usta, albo ten sposób patrzenia na rzeczywistość uczynić jedynym słusznym. A jest to przecież fikcja, nie rzeczywistość – mówi nam konstytucjonalistka prof. Anna Łabno. I dodaje, że w ten sposób prawo zaczyna tworzyć przestępców z ludzi, którzy w ogóle nie muszą zdawać sobie sprawy z tego, że łamią jakieś prawo, bo np. nazywają kogoś mężczyzną czy kobietą, czerpiąc to ze swojego naturalnego życiowego doświadczenia.

Uderzenie w naukę

To nie tylko cenzura, ale także ograniczenie badań naukowych. Jeśli zakwestionuje się naturalny porządek rzeczy, jak prowadzić badania socjologiczne, jak badać literaturę? Jest to więc

złamanie konstytucyjnych norm i wolności. To art. 54 konstytucji mówiący: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”. To art. 73 mówiący: „Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury” – mówi prof. Łabno. Podkreśla, że mówiąc o naucza-

niu, trudno nie wspomnieć o szkołach. Wprowadzenie całego katalogu chronionych prawem podmiotów i kar na podstawie tej ochrony oznaczać będzie także narzucenie sposobu nauczania najmłodszych.

Od razu mówić „nie!”

– Wystarczy przywołać doświadczenia krajów, które podobne przepisy już wprowadziły, by uzmysłowić sobie konsekwencje, jakie ze sobą niosą dla nauki, debaty publicznej, edukacji i po prostu zwykłych ludzi. Niestety wiele osób nie rozumie, jak jest to poważne zagrożenie dla wolności. Te zapisy są bowiem obłożone całym szeregiem pięknych słów i propagandy. Szermuje się takimi pojęciami, jak wolność, równość, tolerancja czy wreszcie inkluzywność, ale są to pojęcia w kontekście tych zapisów fałszywie rozumiane, a ich prawdziwy sens trafia do ludzi dopiero po fakcie. Dlatego należy protestować i stawiać tamę wprowadzaniu takiego prawa już teraz i wszelkie próby jego wprowadzania dusić w zarodku, tłumacząc, jakie są rzeczywiste, a nie deklarowane znaczenia, intencje i realne konsekwencje forsujących takie regulacje – mówi Łabno.

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Ś.P.



Józefa Matusza

byłego dyrektora-redaktora naczelnego TVP Rzeszów,
dziennikarza prasowego, telewizyjnego, producenta,
działacza organizacji dziennikarskich,
wieloletniego prezesa podkarpackiego oddziału
Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Wyrazy najgłębszego współczucia Rodzinie i Bliskim,
z modlitwą o pokój Jego duszy

Marek Kuchciński
Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA/PROGRAM TV

16

SPORT



AFERA \ Nasz kraj traci szansę na rozwój własnej superinteligencji

Pogrzeb polskiej AI. USA nie przekażą nam najnowszych technologii, bo w służbach rządzą reseciarze

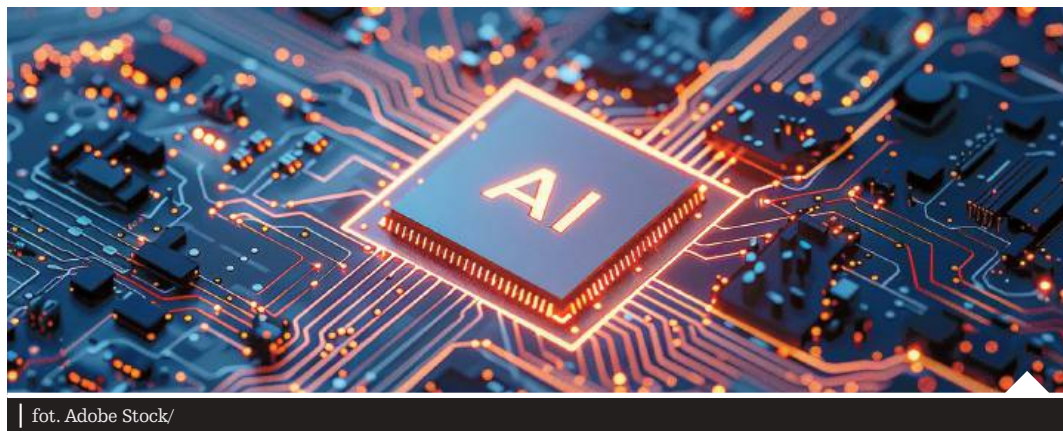
Administracja Joeego Bidena ogłosiła, że Polska znalazła się na liście krajów objętych restrykcjami w imporcie nowoczesnych technologii związanych ze sztuczną inteligencją. – Będzie to miało ogromny wpływ na kwestie gospodarcze, ponieważ kraje z dostępem do tych technologii wyznaczają tempo rozwoju – mówi „GPC” prof. Piotr Sankowski, ekspert ds. sztucznej inteligencji i twórca IDEAS NCBR. Z kolei prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, specjalista ds. bezpieczeństwa, ocenia, że decyzja Amerykanów była podyktowana faktem, że „służby polskie są obecnie zdominowane przez ludzi uwikłanych w kontakty z Rosją i niedających rękojmi ochrony danych wrażliwych”.

Jan Przemysławski

Administracja Stanów Zjednoczonych, którą jeszcze przez kilka dni kieruje Joe Biden i jego zaplecze, poinformowała o wprowadzeniu rozwiązań ograniczających eksport zaawansowanych technologii związanych ze sztuczną inteligencją. Polska znalazła się w grupie państw „drugiej kategorii”, co w rzeczywistości oznacza, że będzie nas obowiązywał limit importu wynoszący 50 tys. chipów rocznie z możliwością podwyższenia go do 100 tys. Od razu warto też zaznaczyć, że tego typu sankcjami nie zostali objęci np. Niemcy, Brytyjczycy, Hiszpanie, Francuzi oraz kilkunastu innych sojuszników USA. Amerykanie w uzasadnieniu decyzji opublikowanym na stronie Białego Domu podkreślili, że ich decyzja pozwala krajom „z solidnymi systemami ochrony technologii i ekosystemami technologicznymi zgodnymi z interesami bezpieczeństwa narodowego i polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych” na bezproblemowe zakupy tej technologii i jednocześnie „zapobiega nielegalnemu dostępowi ze strony przeciwników”.

Koniec marzeń o rozwoju własnej superinteligencji

Decyzja władz USA wywołała lawinę komentarzy wśród polskich polityków i ekspertów. Wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski powiedział w radiowej Jedynce, że Polska nie wykorzysta nawet 10 proc. limitu ustanowionego przez administrację USA, a wprowadzenie tego typu ograniczeń będzie problemem w „planowaniu wieloletnim”. – To powoduje problemy w zamówieniach publicznych, to powoduje problemy w planowaniu nie tylko w Polsce, ale również w innych częściach Europy – stwierdził Standerski.



fot. Adobe Stock/

Wielu bardziej negatywną wizję dotyczącą skutków obostrzeń nałożonych przez Amerykanów przedstawił prof. Piotr Sankowski, światowej sławy ekspert w zakresie sztucznej inteligencji oraz twórca IDEAS NCBR. „Reguły te na pierwszy rzut oka wyglądają może niezbyt strasznie, bo limit 50 tys. kart, jakie dostała Polska, może brzmieć jak dużo dla nas, a i jeszcze może zostać podniesiony do 100 tys. Jednakże jak ktoś wie, co się dzieje w rozwoju AI, że teraz forpoczą walczą o stworzenie superinteligencji, to wydzwięk tego dokumentu jest jednoznaczny – żółte kraje [kraje tzw. drugiej kategorii, czyli również Polska] powinny zapomnieć o rozwoju własnej superinteligencji. A limity mają im wystarczyć tylko do zwykłych zastosowań AI” – brzmi fragment wpisu naukowca na platformie X.

Prof. Sankowski: Wpływ na gospodarkę będzie ogromny

„Codzienna” skontaktowała się z prof. Sankowskim, którego poprosiliśmy o wyjaśnienie, jakie rzeczywiste konsekwencje poniesie nasz kraj w związku z sankcjami. – Nie ma wątpliwości, że superinteligencja prędzej czy szybciej powstanie i nasz kraj powinien angażować się w jej rozwój, bo to będzie miało ogromny wpływ na naukę i nowe technologie. Limity, które zostały nałożo-

ne, mają na celu odcięcie niektórych krajów od tego wyścigu technologicznego. Nieścisłe trzeba też przyznać, że Polska nie zadeklarowała, że chce w ogóle w nim wziąć udział. Nie są realizowane zakupy odpowiednich sprzętów, nie ma też woli wykorzystania całej puli chipów, która została nam przyznana. A zdecydowanie powinniśmy to robić – powiedział „Codziennemu” prof. Sankowski. Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o długotrwałe skutki tego typu polityki dla naszej gospodarki. – Jesteśmy dopiero na początku tworzenia tej technologii. Niedługo powstanie agencja sztucznej inteligencji, czyli systemy mogące wykonać część prac za nas, jak na przykład zakupy w sklepie internetowym. Jednak następnym etapem jest już tworzenie inteligencji zdolnej do zarządzania przedsiębiorstwami. Będzie to miało ogromny wpływ na kwestie gospodarcze, ponieważ kraje z dostępem do tych technologii wyznaczają tempo rozwoju. Reszta będzie musiała je gonić – powiedział prof. Sankowski. Ekspert dodał również, że nie trudno mu jest ocenić, czym mogli kierować się Amerykanie, obejmując nas tego typu sankcjami, ale „do pierwszej grupy krajów należą te, które gwarantują największe bezpieczeństwo i być może w tym zapisie należy doszukiwać się powodów takiej, a nie innej decyzji”.

Reseciarze w służbach powodem decyzji USA

Po nagłośnieniu sprawy przez media odnieść się do niej postanowił szef resortu cyfryzacji, wicepremier Krzysztof Gawkowski, który pytany w środę przez dziennikarzy podkreślał, że nikt z władzy nie był wcześniej informowany o decyzji Amerykanów oraz że uważa ją za „nieusprawiedliwione i nieuzasadnione działanie”. Dodał też, że zwrócił się do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, aby ten wystosował do Waszyngtonu „specjalne noty”.

Nasza redakcja o komentarz do całej sytuacji zwróciła się do prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, eksperta ds. międzynarodowych i bezpieczeństwa, a także b. członka państwowej komisji ds. badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne RP w latach 2007–2022. – Po pierwsze, należy zwrócić uwagę, że decyzja została wydana przez administrację demokratów, co wyklucza tezę, że jej powodem była niechęć polityczna. Jak doskonale wiemy, amerykańscy demokraci i środowisko Joeego Bidena życzyło sobie, aby władze w Polsce sprawowały siły lewicowo-liberalne. W związku z tym przesłanki nie były polityczne, a merytoryczne. W mojej opinii mają one związek z sytuacją w naszych służbach. Służby polskie są obecnie

zdominowane przez ludzi uwikłanych w kontakty z Rosją i niedających rękojmi ochrony danych wrażliwych – mówi „Codziennemu” prof. Żurawski vel Grajewski. – Brak zaufania do naszego kraju nie będzie prezentowany w taki sposób, że wyjdzie wysoki rangą amerykański urzędnik i zakomunikuje, że nie podobają mu się pewne kwestie, tylko właśnie będziemy odcinani od różnego rodzaju technologii, przedsięwzięć oraz informacji. W służbach amerykańskich zadano sobie pytanie, czy stan szczelności kontrwywiadowczej Polski zapewni bezpieczeństwo interesom USA, i najwyraźniej odpowiedź była negatywna – ocenił prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Polska wykluczona z nowoczesnych projektów

„Codzienna” zwróciła się także o komentarz polityczny do Janusza Cieszyńskiego, b. ministra cyfryzacji w rządzie Zjednoczonej Prawicy. – Ta decyzja jest wyłącznie winą polskiego rządu. Przypomnę, że przed objęciem rządów przez koalicję 13 grudnia do kraju ściągani byli najlepsi polscy eksperci, aby budowali przyszłość nauki. Ponadto byliśmy na finiszu procesu dogadywania budowy nowoczesnej fabryki Intela w Polsce. Jedną z największych firm technologicznych na świecie miała poczynić ogromną inwestycję we współpracy z naszym państwem. To miał być przełom i pierwsze tego typu przedsięwzięcie w Europie Środkowo-Wschodniej. Jednak nowa władza stwierdziła, że pogrzebie te szanse. Co więcej, doszliśmy do sytuacji, w której nałożono na nas limity zakupu technologii niezbędnej do rozwijania nauki. Zaniedbania koalicji rządzącej sprawiły, że będziemy wykluczeni z brania udziału w nowoczesnych projektach – powiedział nam Janusz Cieszyński.

NAWROCKI W KOLE

KAMPANIA \ Karol Nawrocki wczoraj odwiedził Koło. Na spotkanie z nim przyszło kilkaset osób. Kandydat obywatelski rozpoczął urlop od obowiązków prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

fot. Facebook/d



fot. niezalezna.pl/d

ZAWIESZONY ZA WYSTĘPY W REPUBLICE

MEDIA \ Polityk PO Paweł Lech potwierdził, że został zawieszony w prawach członka klubu KO w Radzie Miasta Warszawy m.in. za to, że występował w TV Republika.

POLITYKA \ Desperackie ruchy nielegalnej prokuratury

Bajki zamiast poważnego raportu

Prokuratura Krajowa opublikowała częściowy raport z audytu postępowań z okresu rządów Zjednoczonej Prawicy z lat 2016–2023. Wbrew zapowiedziom nie spowodował on politycznego trzęsienia ziemi. – Ten dokument, który został przygotowany przez obecnie rządzących i ostatnio przedstawiony, duży dokument, 300 stron, jest, mówiąc najkrócej, dowodem tego, że cała ta opowieść o gigantycznych nadużyciach, o 150 miliardach, bo taką sumę wymieniał Tusk, to jest po prostu jedna gigantyczna i beczelna bajka, która ma wprowadzić w błąd całe społeczeństwo – powiedział wczoraj Jarosław Kaczyński, lider PiS.

Jacek Liziniewicz
Grzegorz Broński

Przez ostatnie tygodnie prokuratorzy budowali napięcie. Już w zeszłym tygodniu mieli przedstawić listę spraw, które zostały „skręcone” przez prokuraturę za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy. Ostatecznie zrobili to we wtorek z tygodniową zwłoką. Sama konferencja ostatecznie nie wyglądała na najlepiej przygotowaną. Nie było na niej prokuratora generalnego Adama Bodnara. Największym echem odbiły się pytania dziennikarza portalu Niezależna.pl Tomasza Grodeckiego. Wprawił on w zakłopotanie prok. Katarzynę Kwiatkowską, pytając ją o spotkanie z politykami. Potem prokuratorzy nerwowo się rozglądali, gdy Grodecki zapytał o obecność na konferencji związanego z fundacją Otwarty Dialog Bartosza Kramka. Ten działacz społeczny zgłaszał w poprzedniej kadencji rzekome nieprawidłowości, które znalazły się w 300-stronicowym raporcie. Jakby tego było mało, komisja Dariusza Korneluka w raporcie wymieniła zawiadomienia Stowarzyszenia Prokuratorów „Lex Super Omnia”. Zabawny jest jednak w tym kontekście fakt, że władze stowarzyszenia to dziś najważniejsi przedstawiciele politycznej prokuratury. I oczywiście członkowie gremium przygotowującego raport. Szefowa komisji prok. Katarzyna Kwiatkowska przez wiele lat była we władzach organizacji. W stowarzyszeniu zasiadali też obecni na konferencji prok. Jarosław Onyszczyk i Dariusz Makowski. Sam Dariusz Korneluk był jednym z założycieli LSO. Tak więc reasumując, prokuratorzy w raporcie opisali część spraw, które sami założyli w prokuraturze, gdy bardziej zajmowali się polityką niż pracą, a które zostały umorzone z uwagi na bzdurność zarzutów. To



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

jednak nie koniec paradoksów w tej sprawie.

Iwaniec podpowiada prokuratorom

Okazuje się, że prokuratorzy będą chcieli wznowiać postępowania, w których zapadło już prawomocne rozstrzygnięcie. – Chcemy doprowadzić do wznowienia postępowania w sprawie wypadku premier Beaty Szydło, żeby na sprawę spojrzeć szerzej, przez pryzmat odpowiedzialności kierującego autem rządowym – powiedziała prokurator Kwiatkowska. Prokuratorzy będą się zajmować kolizją drogową, do której doszło 10 lutego 2017 r. w Oświęcimiu, a którą polskie sądownictwo zajmowało się przez sześć lat do 2023 r. W październiku sam zainteresowany był przerażony kolejnym trwaniem procesu. – Widmo tego, że to postępowanie mogłoby zostać wznowione, było dosyć przerażające, ponieważ wszystko zostałoby od nowa przeprowadzane, czyli prawdopodobnie kolejne kilka lat postępowania przed sądem – mówił Kościelnik w 2023 r. Okazuje się jednak, że wznowienie tej sprawy jest możliwe. Podpowiada sędzia Jakub Iwaniec

ze stowarzyszenia Prawnicy dla Polski. „Po pierwsze, musicie znaleźć coś na sądziego, który orzekł w drugiej instancji, stwierdzając de facto i de iure winę kierowcy seicento. Może ten sędzia awansował, podpisał jakąś listę poparcia dla KRS, jest kolegą kogoś, kto się źle kojarzy? Szukajcie haków na sądziego, w końcu to wasz chleb codzienny! Następnie trzeba te zarzuty wobec sądziego podnieść we wniosku o wznowienie postępowania. Po drugie, musicie ustalić z »prezesem« Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który przejęliście bezprawnie, skład tego sądu (najlepiej przez Mazura), który będzie rozpoznawał wasz wniosek o wznowienie postępowania. Jak ustalicie skład sądu, to już połowa sukcesu, bowiem sąd ten wznowi bez problemu postępowanie i sprawa wypadku wróci na wokandę. Po trzecie, jeśli chcecie rzeczywiście obciążyć funkcjonariusza SOP, to jak sprawa wróci do sądu na wokandę, musicie koniecznie cofnąć akt oskarżenia, koniecznie. Wtedy sprawa trafi do prokuratury, którą przejęliście. Po czwarte, jak sprawa wróci do przejętej przez was prokuratury,

wystarczy tylko wyłączyć wątek sprawstwa pana Kościelniaka, a nowe zarzuty postawić funkcjonariuszowi SOP jako jedynemu oskarżonemu” – napisał w komentarzu Jakub Iwaniec i stwierdził że później nastąpi nowy akt oskarżenia, ustalenie składu sądu i skazanie. „Stać was na to” – napisał sarkastycznie Iwaniec. Jeżeli wszystko odbędzie się tak szybko jak za PiS, to najwcześniej zakończy się w latach 30.

Opozycja o politycznej hucpie

Nic dziwnego więc, że politycy prawicy mówią o hucpie. „Wielokrotny przestępca A. Bodnar, który regularnie łamie prawo i dopuszcza się licznych nadużyć, chce dziś udawać sprawiedliwego. Koń by się uśmieł! I to wcale nie chodzi o tego, który skakał pod Sejmem. Dziś Bodnar oskarża z pozycji siły i przemocy. Wymyślił 200 politycznych spraw, ale jutro sam stanie przed sądem. Poniżej kilka przykładów kluczowych działań związanych z instrumentalnym i przestępczym podporządkowaniem wymiaru sprawiedliwości przez A. Bodnara – wszystko to popełniane w interesie partii

rządzącej i dla jego własnej kariery” – napisał w mediach społecznościowych Zbigniew Ziobro. W Telewizji Republika dodał, że konferencja prokuratury była przedstawieniem. – Była to inscenizacja teatralno-polityczna, za którą niewiele szło poza ośmieszeniem się samego pana Bodnara, przez jego absencję. Nieobecnością pokazał, co sądzi o tej konferencji – ocenił Zbigniew Ziobro (PiS). W podobnym tonie wypowiedział się prezes PiS Jarosław Kaczyński. Jak zwracają uwagę politycy, nie przedstawiono również żadnych dowodów na polityczne naciski na prokuratorów. – W trakcie konferencji mieli mówić o sprawach, w których politycy mieli wpływać na różne postępowania. Po tym spotkaniu w Prokuraturze Krajowej wiemy, że nie wskazano ani jednego polityka, który by wpływał na jakiegokolwiek postępowanie – mówił Michał Wójcik. Jak się okazało, raport zespołu powstał, ale nikt nie próbował rozmawiać z prokuratorami zajmującymi się sprawami. Jak się dowiedziano, nie było odpowiedniego trybu. Zapewniono jednak, że analiza była wnikliwa.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA/PROGRAM TV

16

SPORT

SĄDY \ Skutki „przywracania praworządności” przez obecną władzę

Oskarżony o zbrodnie nożownik wyjdzie na wolność? Tak się kończą gierki w sądzie

Mężczyzna oskarżony o usiłowanie zabójstwa może wyjść na wolność – to skutek kuriozalnych decyzji podjętych w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Areszt obowiązuje do niedzieli, ale istnieje groźba, że nie będzie komu go przedłużyć, bo jedna sędzia nagle złożyła wniosek o wykluczenie drugiego ze składu orzekającego. Po sugestii wiceszefa wydziału karnego.



fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Grzegorz Broński

W Warszawie w ubiegłym roku doszło do brutalnej zbrodni. Dwóch obywateli Azerbejdżanu – pracujących w firmie taksówkarskiej i mieszkających w hostelu dla obcokrajowców – wieczorem urządziło imprezę. Niestety, wraz z ilością wypitego alkoholu narastały emocje, w końcu wybuchła między nimi karczemna awantura. Nagle jeden chwycił nóż i ugodził rodaka. Obrażenia były poważne, na szczęście lekarzom udało się uratować życie człowieka.

Napastnik został zatrzymany i trafił do aresztu z zarzutem usiłowania zabójstwa. Ponieważ sprawa była oczywista, śledztwo przebiegło szybko i prokuratura sporządziła akt oskarżenia. Do tego momentu obyło się bez niespodzianek.

Akta trafiły do Sądu Okręgowego w Warszawie i tu niemal od razu zaczęły się schody. Sędziowie, którzy pierwotnie zostali wylosowani do sprawy, zostali wyłączeni. W końcu jednak udało się skompletować skład orzekający. Była to dwójka sędziów zawodowych, Stanisław Zdun i Agnieszka Jarosz, oraz trzech ławników. W październiku wobec Aze-

ra, który cały czas przebywa za kratkami, przedłużono stosowanie tymczasowego aresztowania do 19 stycznia.

Jak ustaliliśmy, na inauguracyjnej rozprawie odczytano akt oskarżenia, a oskarżony złożył wyjaśnienia. Odbyła się bez przeszkód, wtedy jeszcze sędzia Jarosz nie miała żadnych zastrzeżeń do orzekania wspólnie z sędzią Zdunem. Od razu trzeba zaznaczyć, że sędzia Zdun to doświadczony i znakomity karnista, ale zarazem członek Krajowej Rady Sądownictwa, co uwiera niektórych „obrońców praworządności” spod szyldu Iustitii. I ma konsekwencje w tej sprawie.

Postanowienie o przedłużeniu aresztu dla Azera zostało zaskarżone przez obrońcę oskarżonego i sprawą zajął się Sąd Apelacyjny w Warszawie, który uchylił rozstrzygnięcie oraz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Tym razem akta trafiły do sędziego Piotra Gaciarka, zastępcy przewodniczącego XII wydziału karnego, działacza wspomnianej Iustitii, i – jak w grudniu ujawnił portal Niezależna.pl – przyszłego kierownika specjalnej sekcji zażaleniowej, która ma powstać w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

– Tego samego dnia wydał zarządzenie, w którym za-

sugerował sędziemu współreferentowi możliwość złożenia wniosku o wyłączenie sędziego Zduna. O dziwo sędzia Jarosz, która wcześniej nie zgłaszała tego typu zastrzeżeń, tym razem taki wniosek złożyła. Trudno nie odnieść wrażenia, że na skutek nacisku wiceszefa wydziału – słyszymy od jednego z prawników.

Dlaczego ta sytuacja jest tak ważna? Jak wspomnieliśmy, oskarżony o usiłowanie zabójstwa mężczyzna ma przedłużony areszt do niedzieli 19 stycznia. Czyli zostało zaledwie kilka dni. Z kolei na czwartek 16 stycznia jest wyznaczony termin kolejnej rozprawy i nie wiadomo, czy się ona odbędzie, bo wniosek o wyłączenie sędziego Zduna nie został do środowego poranka jeszcze rozpoznany. Czyli sprawa utknie, a to będzie miało konsekwencje. – Jeśli w czwartek, a najpóźniej w piątek, nie zapadnie decyzja o przedłużeniu aresztu, to mężczyzna podejrzan o bardzo poważną zbrodnię po prostu wyjdzie na wolność. I można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że opuści nasz kraj – usłyszeliśmy.

Mamy więc w pigułce skutki „przywracania praworządności” przez obecną władzę...

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

MIESIĘCZNIK

„NOWE PAŃSTWO”

DOSTĘPNE WYŁĄCZNIE

w prenumeracie papierowej
i subskrypcji elektronicznej na stronie
www.prenumerata.swsmedia.pl
oraz w placówkach Poczty Polskiej



Więcej informacji

NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl ZADZWOŃ / 605 900 002 SPRAWDŹ / www.panstwo.net

WYŁĄCZNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PAŃSTWO**

(AnKraj)



PREZYDENT KOREI POŁUDNIOWEJ ARESZTOWANY

SEUL \ Służby aresztowały w środę rano czasu lokalnego zawieszono go prezydenta Jun Suk Jeola. Polityk oświadczył, że choć oddał się w ręce władz, nie aprobuje prowadzonego przez nie dochodzenia. Wobec Juna toczy się śledztwo w związku z wprowadzeniem 3 grudnia ub.r. stanu wojennego.

STANY ZJEDNOCZONE \ Po wygranych wyborach akt oskarżenia upadł

Trump krytykuje ujawniony raport

Na kilka dni przed inauguracją Donalda Trumpa Departament Sprawiedliwości USA opublikował pierwszy tom raportu specjalnego prokuratora Jacka Smitha dotyczący jego dochodzenia w sprawie przyszłego prezydenta. Raport stwierdza, że biuro Smitha stanowczo popierało decyzję o postawieniu Trumpa w stan oskarżenia. Chodzi o zarzuty dotyczące spisku w celu oszukania Stanów Zjednoczonych, odpowiedzialności za atak na Kapitol z 6 stycznia 2021 r. oraz utrudniania pracy wymiaru sprawiedliwości. W reakcji Trump stwierdził, że ustalenia uwzględnione w raporcie są fałszywe.

Tomasz Winiarski

korrespondencja z Nowego Jorku

Na kilka dni przed inauguracją Donalda Trumpa obserwujemy jedno z ostatnich czynności zamykających postępowania karne dotyczące przyszłego prezydenta USA, które zostały wszczęte przeciwko niemu w ciągu ostatnich dwóch lat.

Sprawy te obejmują zarówno stanowe, jak i federalne dochodzenia, w ramach których Trump został oskarżony m.in. o dokonanie płatności za milczenie w sprawie domniemanego romansu z aktorką filmów pornograficznych, próby wpłynięcia na wyniki wyborów prezydenckich w Georgii w 2020 r., przetrzymywanie tajnych dokumentów w swojej rezydencji, a także o udział w wydarzeniach związanych z atakiem na Kapitol w 2021 r. oraz próby zmiany wyniku wyborów prezydenckich na poziomie federalnym w 2020 r.

W tym tygodniu opublikowano pierwszą część końcowego raportu specjalnego prokuratora Jacka Smitha, który prowadził to ostatnie postępowanie. Pod koniec listopada Smith złożył wnioski o wycofanie zarzutów w tej sprawie, co zosta-



Donald Trump i jego otoczenie nie mają wątpliwości, że śledztwa i sam raport były motywowane politycznie | fot. Cheney Orr/Reuters/Forum

ło następnie zaakceptowane przez sąd.

„Stanowisko departamentu, że konstytucja zabrania kontynuowania aktu oskarżenia i ścigania prezydenta, jest kategoryczne i nie zależy od wagi zarzucanych przestępstw, siły dowodów rządowych ani zasadności oskarżenia, za którym Biuro w pełni się opowiada” – w ten sposób uzasadniono wycofanie zarzutów wobec

przyszłego prezydenta USA, jednocześnie podkreślając ich słuszość w opublikowanym 174-stronicowym raporcie. Smith napisał też, że Trumpa przed skazaniem w sądzie uchroniła wygrana w wyborach prezydenckich w listopadzie ub.r.

On sam wraz z zespołem prokuratorskim rozważał także postawienie Trumpowi dodatkowych zarzutów za „podżeganie do powstania”

w związku z jego rolą w ataku na Kapitol sprzed czterech lat. Gdyby te zarzuty znalazły się w akcie oskarżenia, a Trump zostałby uznany za winnego, nie mógłby już nigdy ubiegać się o żaden urząd wybieralny w USA.

Rzecz jasna Donald Trump skrytykował Smitha, nazywając prokuratora „szalonym” i „ptasim mózdzkiem”. Zdaniem przyszłego prezydenta USA ustalenia proku-

ratora zawarte w opublikowanym raporcie są fałszywe, a dowody świadczące o jego niewinności zostały „nielegalnie zniszczone”.

Raport zawiera list Jacka Smitha do prokuratora generalnego USA Merricka Garlanda, w którym prawnik wyjaśnia motyw swojego działania. W ubiegłym tygodniu Smith złożył dymisję z pełnionej przez siebie funkcji specjalnego prokuratora wyznaczonego do prowadzenia opisywanych postępowań.

„Decyzja o postawieniu zarzutów Trumpowi należała do mnie. Jest to decyzja, za którą w pełni się opowiadam. Dla wszystkich, którzy mnie dobrze znają, twierdzenie Trumpa, że moje decyzje jako prokuratora były inspirowane lub dyktowane przez administrację Bidena lub innych aktorów politycznych, jest jednym słowem śmieszne” – pisał Smith.

Raport zawiera też drugą część, która jest poświęcona śledztwu w sprawie przechowywania tajnych dokumentów przez Trumpa w jego prywatnej rezydencji na Florydzie. Ten tom pozostanie na razie niedostępny dla opinii publicznej, m.in. ze względu na prowadzone odrębne postępowania prawne dotyczące poszkodowanych w tej sprawie.

Powstanie nowa agencja federalna

WASZYNGTON \ Prezydent elekt Donald Trump zapowiedział powołanie nowej agencji federalnej. Zajmie się zbieraniem pieniędzy od państw trzecich.

Powstanie nowej agencji Trump zapowiedział na swoim portalu społecznościowym Truth Social. Ma się nazywać Służba Dochodów Zewnętrznych (ERS) – to nawiązanie do Służby Dochodów Wewnętrznych (IRS), czyli amerykańskiego odpowiednika urzędu skarbowego.

Zadaniem nowego urzędu będzie zbieranie pieniędzy pochodzących od państw trzecich, np. tych, które USA zarobią na cłach. „Zbyt długo opieraliśmy się na opodatkowaniu naszego wspaniałego

narodu przy użyciu IRS. Poprzez miękkie i żałośnie słabe umowy handlowe amerykańska gospodarka przyniosła światu wzrost gospodarczy i podatek, równocześnie opodatkowując nas samych. Czas, żeby uległo to zmianie” – napisał prezydent elekt.

Donald Trump powiedział, że nowa agencja powstanie już pierwszego dnia po jego powrocie do Białego Domu. Jak informowaliśmy wcześniej, prezydent elekt zamierza podpisać tego dnia ponad sto rozkazów prezydenckich,

a jego słowa sugerują, że rozkaz, który nakaże utworzenie ERS, będzie jednym z nich. Obecnie pieniądze z cła są pobierane przez Agencję Cła i Ochrony Granic (CBP), która podlega Departamentowi Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Powstanie nowej agencji będzie jednak wymagało odpowiedzi ustawy Kongresu. Republikanie mają większość w obu izbach, więc jej przyjęcie jest prawdopodobne.

Nieco wcześniej powstanie takiej agencji proponował były naczelny strateg Trum-

pa Steve Bannon. Zauważył, że do początku XX w. cła były głównym źródłem dochodów amerykańskiego rządu. Dodał, że USA to najbardziej lukratywny rynek na świecie i nie powinno się dopuszczać do niego podmiotów z zagranicy za darmo.

Trump od dawna krytykował umowy handlowe, które zawarły Stany Zjednoczone i które jego zdaniem były mało opłacalne dla kraju. Podczas swojej pierwszej kadencji wycofał USA z Północnoamerykańskiego Poro-

zumienia o Wolnym Handlu (NAFTA), które zastąpił Porozumieniem USA-Meksyk-Kanada (USMCA). W nowej umowie znalazły się m.in. zapisy, które mają ograniczyć ucieczkę miejsc pracy z USA.

Podczas ostatniej kampanii wyborczej Trump zapowiedział wprowadzenie wielu cła na produkty z importu. Cła na produkty z Kanady i Meksyku mają na celu zmuszenie obu krajów do większych inwestycji w ochronę granic przed nielegalną imigracją. Agencja Bloomberg podaje, że jego ludzie zastanawiają się, jak zwiększać cła stopniowo, by ich nagłe nałożenie nie wywołało kryzysu inflacyjnego.

.....
Wiktor Młynarz



AUSTRALIA WSZCZYNA DOCHODZENIE

WOJNA PUTINA \ Pojawiły się informacje, że australijski ochotnik, który walczył na Ukrainie, został zamordowany w rosyjskiej niewoli. Premier Australii grozi Rosji konsekwencjami.



ZREDUKOWALI LISTĘ

STANY ZJEDNOCZONE \ Administracja ustępującego prezydenta Joego Bidena usunęła Kubę z listy państwowych sponsorów terroryzmu. Podobno stało się tak za namową papieża Franciszka.

BLISKI WSCHÓD \ Zakładnicy mogą odzyskać wolność

Blżej do rozejmu w Gazie

Hamas miał zaakceptować projekt porozumienia, zakładający zawieszenie broni w Strefie Gazy i uwolnienie części zakładników przetrzymywanych przez terrorystów. W ramach pierwszej fazy, trwającej 42 dni, wolność mają odzyskać 33 osoby, które znajdują się w rękach ekstremistów.

Paweł Kryszczak

Uważam, że uda nam się uzyskać zawieszenie broni – przyznał amerykański sekretarz stanu Antony Blinken, dodając, że teraz wszystko zależy od Hamasu. – Porozumienie jest bliżej niż kiedykolwiek wcześniej, a wieści mogą nadeść w ciągu kilku najbliższych godzin lub dni – dodał dyplomata.

Również doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Białego Domu Jake Sullivan wyraził nadzieję w sprawie finalizacji umowy o zakładnikach w Strefie Gazy.

W wyniku rajdu terrorystów z Hamasu na Izrael z 7 października 2023 r. na terytorium Izraela zginęło 1180 osób, a ponad 3400 zostało rannych. Terrorysty wzięli do niewoli ponadto 250 cywilów oraz wojskowych. Do tej pory nadal



Wojna w Strefie Gazy wybuchła po ataku Hamasu i innych palestyńskich organizacji terrorystycznych na południe Izraela 7 października 2023 r. | fot. Mohammed Skaik/Zuma Press/Forum

przetrzymywanych w Strefie Gazy jest blisko sto osób. Izraelskie wojsko uważa, że co najmniej jedna trzecia z zakładników znajdujących się w rękach Hamasu nie żyje.

Realizacja umowy ma się odbywać w trzech fazach z których pierwsza trwać będzie 42 dni. W jej trakcie uwolnionych ma zostać 33 zakładników przetrzy-

mywanych przez Hamas, w tym: kobiety, dzieci, mężczyźni powyżej 50. roku życia i ranni. Z kolei Izrael uwolni kilkaset palestyńskich więźniów. Cywile pa-

lestyńscy będą mogli powrócić do północnej części Gazy.

W ramach drugiej fazy, również trwającej 42 dni, Hamas miałby uwolnić pozostałych zakładników w zamian za wypuszczenie kolejnych Palestyńczyków z izraelskich więzień i wycofanie Sił Obronnych Izraela z tego regionu. W ostatniej, trzeciej fazie miałyby dojść do wymiany ciał izraelskich zakładników na ciała zabitych członków Hamasu. Mowa jest też o odbudowie Strefy Gazy.

W rozmowie ze stacją CNN jeden z izraelskich urzędników poinformował, że negocjacje w celu osiągnięcia drugiej i trzeciej fazy porozumienia o zawieszeniu broni – mającego na celu zakończenie wojny – rozpoczną się 16. dnia od wdrożenia umowy. Jak informował we wtorek „The Jerusalem Times”, ogłoszenie porozumienia zostało opóźnione wcześniej tego samego dnia z powodu braku porozumienia co do jego ostatecznego brzmienia. Z kolei w środę strona izraelska odrzuciła doniesienia o tym, jakoby stawiano nowe warunki, by uniknąć wdrożenia umowy. Doniesienia te źródła określiły jako próbę „zmanipulowania umowy i utrudnienia jej realizacji”.

Kreml gra na destabilizację Mołdawii

ECHA WOJNY \ Ukraińskie i mołdawskie media komentują kryzys energetyczny, jaki narasta w separatystycznym Naddniestrzu i w zamierzeniu Rosji ma doprowadzić do destabilizacji w Mołdawii.

Od 1 stycznia został wstrzymany tranzyt rosyjskiego gazu ziemnego przez Ukrainę. Nie spowodowało to katastrofy w Mołdawii, która po dziesięcioleciach uzależnienia od rosyjskiego gazu w ostatnich latach zdwersyfikowała swoje źródła energii i jedynie niewielką część importowała z Rosji (dostawy z kierunku rosyjskiego spadły z 90 do 10 proc.).

Inaczej wyglądało to w separatystycznym Naddniestrzu, które do stycznia było całkowicie uzależnione od dostaw z Rosji. Samozwańcza republika, która po rozpadzie Związku Sowieckiego oderwała się od Mołdawii, pozostaje pod kontrolą Moskwy. Stacjonują tam też wojska rosyjskie.

Po zakończeniu tranzytu przez Ukrainę 450 tys. mieszkańców Naddniestrza znalazło się w trudnej sytuacji. Wstrzymano dostawę ciepła z elektrociepłowni i produkcję w zakładach przemysłowych. Część mieszkańców miast przeniosła się do rodzin na wieś, gdzie do ogrzewania używane są piece węglowe.

Bardziej skomplikowana jest kwestia dostaw energii elektrycznej. Do niedawna Mołdawia pozyskiwała 80 proc. energii elektrycznej z elektrowni w Naddniestrzu. Teraz musi szukać innych źródeł. Elektrownia ta, która wcześniej działała na rosyjskim gazie, musiała się przestawić na węgiel (dostawy węgla zaoferowała Ukraina, jednak władze separaty-

stycznego regionu odrzuciły ofertę).

Najprawdopodobniej Mołdawia zacznie importować więcej energii elektrycznej z Rumunii, jednak jej ceny będą wyższe. Rosja mogłaby dostarczać gaz do Mołdawii i Naddniestrza rurociągiem Turkish Stream, idącym po dnie Morza Czarnego i dostarczającym surowiec do Turcji i dalej do południowej Europy, co mogłoby załagodzić kryzys w Naddniestrzu i zapewnić pracę elektrowni. Jednak Gazprom nie chce prowadzić dostaw tą trasą.

Zdaniem komentatorów Kreml ma zamiar zdestabilizować sytuację przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi w Mołdawii. Wywołanie kryzysu energetycznego (którego efektem będzie wzrost cen energii w Mołdawii) i katastrofy humanitarnej w Naddniestrzu miałyby obniżyć notowania prozachodnich władz w Kiszyniowie. Tego rodzaju cyniczna gra może się jednak obrócić przeciw Moskwie. Marzący w nieogrzewanych budynkach mieszkańcy Naddniestrza, będący pionkami w tej rozgrywce, mogą odwrócić się od Rosji i uznać zwierzchność rządu mołdawskiego.

..... (as)

Zelenski nieugięty ws. poboru

KIJÓW \ Zdaniem prezydenta Wołodymyra Zełenskiego obecnie cała uwaga wokół ukraińskiej armii powinna się skupiać na jeszcze lepszym jej dozbrojeniu, a nie na obniżaniu wieku poboru, o co wnioskuje zachodni sojusznicy Ukrainy.

Kiedy mówimy o zwiększeniu liczebności naszych wojsk, musimy najpierw zająć się kwestią odpowiedniego wyposażenia naszych brygad – powiedział Zełenski, cytowany przez agencję informacyjną Interfax-Ukraina.

Uwagi prezydenta pojawiły się w reakcji na apele m.in. ze strony USA, wzywające do tego, by wiek poboru w ukraińskiej armii obniżyć do 18. roku życia. Obecnie do wojska powoływani są mężczyźni, którzy ukończyli 25 lat. Jeszcze do wiosny ub.r. próg ten był jeszcze wyższy i wynosił 27 lat. Kijów odmawia jednak podjęcia tak zdecydowanych kroków – nie tylko ze względu na brak wyposażenia dla kolejnych tysięcy wojskowych, lecz także wobec potężnych negatywnych skutków dla ukraińskiej ekonomii i demografii.

Według prezydenta Zełenskiego od początku wojny Ukraina straciła ponad 43 tys. żołnierzy. Rannych zostało kolejnych 370 tys., z których zaledwie połowa mogła wrócić do służby. Dużo gorsze zestawienie przedstawił brytyjski tygodnik „The Economist”. Z wyliczeń dziennikarzy wynika, że w toku działań wojennych życie mogło stracić od 60 do 100 tys. ukraińskich wojskowych, a ciężko rannych zostało ok. 400 tys. żołnierzy.

Eksperci wskazują przy tym na coraz większe problemy z uzupełnianiem strat osobowych przez Ukrainę. Według danych z października ub.r. w ukraińskich ośrodkach treningowych szkoliło się jedynie 20 tys. rekrutów. To spadek aż o 40 proc. w porównaniu z sytuacją sprzed kilku miesięcy.

..... (pk)



INFLACJA BĘDZIE JESZCZE ROSŁA

PIENIĄDZ \ Do marca tego roku inflacja wzrośnie do 5–6 proc. r./r. – prognozują analitycy ING w komentarzu do danych GUS, który podał w środę, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych w grudniu wzrosły r./r. o 4,7 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem nie zmieniły się.

MOBILNOŚĆ \ Litr benzyny po 7 zł coraz bardziej realny

Skokowy wzrost cen paliw

Kierowcy zostali zaskoczeni w tym tygodniu nie tylko srogą zimą, lecz także skokowymi wzrostami cen paliw na stacjach. Według ekspertów można zapomnieć o tankowaniu benzyny 95-oktanowej w cenie poniżej 6 zł/l, a cena bezołowiowej 98 zbliży się do 7 zł/l. Drożał będzie też autogaz – nawet do 3,28 zł/l.

Mariusz Andrzej Urbanke

Skala podwyżek na poszczególnych stacjach sięga nawet 20 gr na litrze oleju napędowego, choć średnio drożeje on o 10 gr, do poziomu 6,24 zł/l – komentują sytuację na rynku Urszula Cieślak i Rafał Zywert z BM Reflex. – Mniejsze podwyżki notujemy w przypadku benzyn, średnio od 5 do 7 gr na litrze. Wzrost cen oznacza, że coraz mniej stacji będzie oferowało paliwa w cenach poniżej 6 złotych za litr – dodają.

Podobne prognozy przedstawiają analitycy serwisu E-petrol.pl. Według ich przewidywań wciąż będzie drożał autogaz – średnio za litr LPG będzie się płacić 3,21–3,28 zł.

– W ostatnich dniach obserwowaliśmy wyraźną zwyżkę detalicznych cen paliw, a prognozy zapowiadają ich dalszy ciąg – wskazują eksperci. Powodami są podwyżka cen paliw w hurcie oraz rosnące notowania ropy na giełdach.

– Za wzrostem cen surowca stoi zimowa pogoda na północnej półkuli, któ-



Eksperci wskazują na ryzyko dalszych podwyżek cen paliw na stacjach | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

ra zwiększa popyt na paliwa grzewcze, oraz nadzieja na skuteczność programów wsparcia gospodarki, wdrażanych przez chińskie władze – komentują analitycy E-petrol. Na to nakładają się ograniczenia w wydobyciu surowca, związane z limitami utrzymywanymi przez OPEC+, i coraz skuteczniejsze międzynarodowe sankcje wymierzone w eksport ropy z Rosji.

Eksperci BM Reflex też wskazują na ryzyko dalszych podwyżek cen paliw na stacjach. – Ceny marcowej serii kontraktów na ropę brent trzeci tydzień z rzędu kończą się wzrostami – zauważają Cieślak i Zywert. Ropa brent kosztuje już ok. 80 dolarów za baryłkę i jest najdroższa od połowy października 2024 r. Od początku roku ropa podrożała o blisko 5 dolarów za baryłkę.

Natomiast na rosnące ceny autogazu ma głównie wpływ unijne embargo na import gazu LPG pochodzenia rosyjskiego, które 20 grudnia ub.r. w pełni weszło w życie. Tym samym wwóz objętego sankcjami gazu płynnego LPG z Rosji został wstrzymany, a embargo obowiązuje dla propanu, butanu, etylenu, propylenu, butylenu i butadienu, a także na pozostałe skroplone węglowod-

ry gazowe, w tym mieszanki propanu i butanu. W pierwszych dniach obowiązywania sankcji cena detaliczna gazu nie przekroczyła 3,20 zł/l, ale obecnie rośnie, bo wykorzystane zostały zgromadzone przez dystrybutorów rezerwy tańszego paliwa.

„Niemniej w dniu 8 stycznia relacja cen 1 l LPG do 1 l benzyny wynosiła 53 proc., co dowodzi, że także po zmianie kierunków dostaw autogaz pozostaje najbardziej atrakcyjnym paliwem w transporcie” – podkreśla Polska Organizacja Gazu Płynnego.

Przypomina też, że na ceny na stacjach wpłynęły nowe stawki opłaty paliwowej. Zgodnie z obwieszczeniem ministra infrastruktury stawki opłaty paliwowej w tym roku wzrosły nawet o 3 proc. Przekłada się to według POGP na wyższe ceny benzyn silnikowych i ich mieszanek z biokomponentami, oleju napędowego i jego mieszanek oraz gazu CNG i LPG. Środki z opłaty paliwowej idą na Krajowy Fundusz Drogowy, Fundusz Kolejowy oraz Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych.

Niemcy w recesji. Bez nadziei na rychłą poprawę

ROZWÓJ \ Niemcy pozostają w recesji, odnotowując spadek o 0,2 proc. w 2024 r. w porównaniu z 2023 r. To już druga z rzędu roczna obniżka PKB naszego zachodniego sąsiada. Rok temu niemiecka gospodarka spadła o 0,3 proc. Rozpoczynający się rok nie zapowiada poprawy sytuacji u naszego zachodniego sąsiada.

W ciągu całego 2024 r. niemiecki rozwój cofnął się o 0,2 proc. i o 0,1 proc. w ostatnim kwartale – podał w środę Federalny Urząd Statystyczny (Destatis), podkreślając, że niewiele jest oznak rychłego przełamania tego trendu.

– Obciążenia cykliczne i strukturalne stanęły na drodze do lepszego rozwoju gospodarczego w 2024 r. – przyznała prezes Destatis Ruth Brand. Jak dodała, na sytuacji odbiły się wysokie koszty energii, rosnąca konkurencja z zagranicy, wciąż podwyższone stopy procentowe i niepewne perspektywy gospodarcze. Według

ekspertów dwa lata z ujemnym wzrostem gospodarczym wskazują na trwałość i głębokość spowolnienia, które dotyka największą gospodarkę Europy.

Rok wcześniej, w 2023 r., gospodarka Niemiec skurczyła się o 0,3 proc. Ostatni raz dwa kolejne lata kurczenia się miały miejsce na początku XX w. – Niemcy przechodzą przez zdecydowanie najdłuższą fazę stagnacji w powojennej historii i pozostają w tyle w porównaniu z innymi krajami – powiedział Timo Wollmer-shaeuser, szef prognoz w Instytucie Badań Ekonomicznych Ifo.

Niemcy są jedyną dużą gospodarką, która w zeszłym roku się skurczyła. Spory o to, jak uratować największą gospodarkę Europy, były głównym czynnikiem stojącym za upadkiem trzypartyjnej koalicji kanclerza Niemiec Olafa Scholza w zeszłym roku.

Niemcy, gospodarka zorientowana na eksport, cierpią z powodu słabego globalnego popytu i konkurencji, zwłaszcza ze strony Chin. Eksport w 2024 r. był o 0,8 proc. niższy niż rok wcześniej. Możliwości eksportowe mogą się jeszcze bardziej pogorszyć po zaprzysiężeniu prezydenta elekta USA Donalda Trumpa,

który zagroził nałożeniem szeroko zakrojonych ceł handlowych.

Nadzieje na lekki wzrost w IV kwartale 2024 r. zostały zawiedzione i na razie nie ma oznak poprawy w pierwszym kwartale tego roku. Rosną obawy, że gospodarka będzie miała trudności z postawieniem się na nogi w najbliższych miesiącach, częściowo z powodu kryzysu politycznego w kraju. Według większości ekonomistów istnieją bardzo silne przesłanki, że rok 2025 będzie trzecim rokiem recesji z rzędu.

Jak zauważają analitycy PKO Banku Polskiego, słabe

wyniki niemieckiej gospodarki są odzwierciedleniem jej bolączek strukturalnych: problemów z dostosowaniem firm do wyższych kosztów energii oraz zmian w motoryzacji, ale też rosnącej konkurencji z Chin, które zdobyły znaczny udział w rynku motoryzacyjnym i chemicznym.

– Już drugi rok z rzędu różnica między wzrostem gospodarczym w USA i Niemczech kształtuje się na poziomie zbliżonym do obserwowanego na początku XXI w., przed reformami zwiększającymi konkurencyjność Niemiec – podkreślono.

(p.woz.)



GROŻNA CHOROBA W POBLIŻU POLSKIEJ GRANICY

HODOWLA \ Ryzyko przywleczenia do Polski pryszczycy, której ognisko wykryto w Niemczech, 70 km od polskiej granicy, jest poważne, dlatego trzeba zachować najwyższą ostrożność – wskazał główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski. Dodał, że w okresie aktywności wirusa obowiązywał już zakaz importu bydła z Brandenburgii. Pryszczycza jest jedną z najsilniej przenoszących się chorób i może rozprzestrzeniać się również drogą powietrzną na dystansie do ok. 3 km.

BILANS HANDLOWY \ Spada zarówno import, jak i eksport

Handel z zagranicą się pogarsza

Najnowsze dane NBP potwierdzają słabe wyniki w handlu międzynarodowym. Saldo na rachunku bieżącym w listopadzie 2024 r. było ujemne i wyniosło 2,3 mld zł. Rok wcześniej było dodatnie, wynosiło 5,2 mld zł. Zdaniem analityków bilans handlowy nadal będzie się pogarszać, głównie przez słabe perspektywy eksportu.

Lucyna Piwowarska

Listopad był siódmym z rzędu miesiącem z deficytem towarowym. Wartość eksportu w listopadzie ub.r. zmniejszyła się o 6,2 proc. w stosunku do tego samego miesiąca 2023 r. i wyniosła 123 mld zł, natomiast import towarów obniżył się o 2 proc. do 130,1 mld zł.

Bilans pogorszył się w pięciu kategoriach na sześć. W eksporcie najgłębszy spadek odnotowano w środkach transportu, co ma związek z pogarszającą się sytuacją w branży motoryzacyjnej. Głębokie spadki sprzedaży odnotowali eksporterzy aut osobowych, ciągników samochodowych, autobusów, części motoryzacyjnych oraz akumulatorów elektrycznych. Jediną kategorią, w której wartość eksportu utrzymała się na podobnym poziomie jak w roku poprzednim, były produkty rolne. Stało się to jednak z powodu wzrostu cen niektórych towarów, a nie zwiększenia ilo-



Perspektywy polskiego eksportu na najbliższe miesiące są słabe | fot. DCT/d

ści sprzedaży produktów rolnych.

Wartość importu najsilniej spadła również w środkach transportu, jak i ich części, ale kontynuowana była wysoka, wzrostowa tendencja w imporcie aut osobowych zarówno nowych, jak i używanych. W porównaniu z październikiem zmniejszyła się skala spadku importu paliw, a wartość importu

produktów rolnych nie zmieniła się w porównaniu z rokiem poprzednim.

Zdaniem analityków bilans handlowy będzie nadal się pogarszać. – Eksport wciąż cierpi z powodu słabego popytu zewnętrznego ze strefy euro, w szczególności z Niemiec, gdzie trafia 27 proc. polskiego eksportu, a gospodarka oscyluje między stagnacją a recesją

– skomentował ekonomista Leszek Kąsek z ING. Krajowe wydatki importowe napędzał nie tylko popyt konsumpcyjny, ale i inwestycje publiczne (wspierane funduszami z KPO), częściowo związane z wydatkami zbrojeniowymi.

Jak wynika z danych NBP, w 2024 r. Polska wyprzedziła Chiny, stając się czwartym rynkiem docelo-

wym dla niemieckiego eksportu (6 proc.) po Stanach Zjednoczonych (gdzie trafia 10,4 proc. niemieckiego eksportu), Francji (7,5 proc.) i Holandii (7,1 proc.). Import z Niemiec napędzany był większym popytem na samochody, do czego przyczyniło się zapowiedziane zaostrzenie od początku br. unijnych norm emisyjnych. Sygnalizowały to dane o wysokiej dynamie rejestracji samochodów. Pod koniec roku istotnie wzrosły ceny surowców energetycznych, co również wpływało na wzrost polskiego deficytu w handlu zagranicznym.

– Perspektywy eksportu na najbliższe miesiące są słabe – uważa Sergiej Druchyn, analityk z Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Prognozy gospodarcze na 2025 r. dla głównych partnerów handlowych pozostają bowiem pesymistyczne, co będzie oznaczać mniejszy eksport do tych krajów – dane Eurostatu pokazują, że przemysł niemiecki i europejski znajdują się w stagnacji od trzech lat.

Nie wszystkie firmy poważnie podchodzą do kwestii cyberbezpieczeństwa

BEZPIECZEŃSTWO \ Od początku wojny na Ukrainie eksperci alarmują o rosnącej liczbie cyberataków w Polsce, która znajduje się wśród głównych celów hakerów. Wiele firm zaniedbuje jednak ochronę przed cyberatakami, a pracownicy lekceważą podstawowe zasady bezpieczeństwa.

Tylko 54 proc. ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa zgadza się ze stwierdzeniem: „Mój pracodawca dobrze organizuje ten obszar w firmie” – donosi raport firm ESET i DAGMA Bezpieczeństwo IT.

Trudno nie uznać tych danych za alarmujące. W końcu to zatrudniani przez firmy specjaliści najlepiej wiedzą, czy zabezpieczenia i przeznaczane na nie środki są wystarczające. A jak pokazują dane, druga połowa 2024 r. była okresem intensywnego działania cyberprzestępców, którzy znajdowali luki w zabezpieczeniach i opracowywali innowacyjne metody rozszerzania grona swoich ofiar. Analitycy zaobserwowali nowe wektory ataków

i techniki inżynierii społecznej oraz gwałtowny wzrost nowych zagrożeń.

Tym, co motywuje firmy do inwestycji w cyberbezpieczeństwo, jest obniżenie poziomu ryzyka oraz wypełnienie regulacji prawnych. Obydwa czynniki w badaniach wskazuje po 43 proc. ekspertów cybersec. Bardzo istotnym argumentem jest też zwiększona liczba cyberataków na firmę w ostatnim czasie, wskazana przez 28 proc. badanych. Duże konsekwencje dotychczasowych cyberataków na firmę są z kolei czynnikiem wskazanym przez 26 proc. ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa.

– Wzrost wydatków na cyberbezpieczeństwo potwier-

dzają firmy, w których dochodzi do incydentów. Zarządzającym nadal brakuje przekonania o wpływie cyberodporności na rozwój organizacji, a decyzje o podniesieniu wydatków w tym obszarze podejmują często na podstawie poniesionych strat w wyniku cyberataków. Jest to działanie re-sponsywne, pokazujące niską świadomość istotności cyberbezpieczeństwa dla danego przedsiębiorstwa czy organizacji – komentuje Dawid Zięcina z DAGMA Bezpieczeństwo IT.

Według ekspertów priorytetowym obszarem, który wymaga doinwestowania, są szkolenia na temat cyberbezpieczeństwa dla pracow-

ników, wskazane przez niemal połowę respondentów. Na drugim miejscu znalazło się monitorowanie i reagowanie na incydenty zgłaszane z wielu źródeł, które wymagają inwestycji według 37 proc. ekspertów.

Ochrona sieci, w tym firewalle i urządzenia klasy Unified Threat Management, została wskazana przez 36 proc. badanych. Tworzenie kopii bezpieczeństwa (backup) jest kolejnym istotnym obszarem, wymagającym inwestycji (według 34 proc. badanych).

– Większość cyberataków zaczyna się od wykorzystania ludzkiego błędu, np. kliknięcia w link nieznanego pochodzenia czy

otwarcia podejrzanego załącznika. Po takim uchyleniu drzwi do firmy przestępcy sprawnie wkładają w nie stopę i przystępują do działania. Kolejnym etapem może być kradzież i sprzedaż wrażliwych danych na czarnym rynku albo zaszyfrowanie ich i żądanie okupu – podkreśla Kamil Sadkowski, analityk laboratorium antywirusowego ESET.

Jego zdaniem nawet najlepsze systemy zabezpieczające nie ochronią firmy w pełni, jeśli jej pracownicy nie będą wiedzieli, w jaki sposób postępować, aby nie zagrażało bezpieczeństwu.

.....
(ar)



foto: Wikipedia/d

Oriana Fallaci

(1929–2006) włoska dziennikarka, autorka bestsellerów, wypowiedź z wywiadu dla „Corriere della Serra” w 2007 r.

\\ Europa nie jest już Europą, ale Eurabią, która z powodu uległości wobec wroga, islamskiego nazizmu, kopie swój własny grób. \\

OPINIE \ Islamscy radykałowie zmienili w ostatnich latach taktykę, ale ich cel jest ten sam: sterroryzować Europę i narzucić własną ideologię

Miękka konkwista

Islam wchodzi w Europę jak w masło. Budowane są nowe meczety, w siłę rosną organizacje muzułmańskie, a fala imigracji nie ustaje. To wszystko możliwe jest dzięki europejskim salonowcom uzależnionym od petrodolarów.



Filip Rdesiński

Ostatnie lata wydały się społeczeństwom państw zachodnich wolne od islamskiego terroryzmu. Poza nielicznymi atakami desperatów, posługujących się nożami i maczetami, nie odnotowano większych, zorganizowanych aktów terrorystycznych mających na celu wywołanie społecznej paniki. Stąd też zamach na jarmark bożonarodzeniowy w Magdeburgu przed świętami i noworoczny zamach w Nowym Orleanie były sporym zaskoczeniem. Dziś już wiadomo, że Saudyjczyk Taleb A., który wjechał w Niemczech w tłum ludzi, był raczej sfrustrowanym imigrantem, a nie islamskim terrorystą. Co prawda wygrażał urzędnikom państwowym powtórką z zamachu na maraton bostoński, ale daleko mu było do ideologii dżihadu. Shamsud-Din Jabbar, sprawca ataku w Stanach Zjednoczonych, motywował czyn ideologią dżihadu, ale był bardziej „samotnym wilkiem”, a nie narzędziem w rękach organizacji terrorystycznej. Oba te zamachy, choć przywołały dawne demony wojny religijnej prowadzonej przez dżihadystyczny islam w państwach cywilizacji zachodniej, nie są nową odsłoną radykalnej wojny z Zachodem. Czy to oznacza, że zagrożenie ze strony islamistów zostało skutecznie wyeliminowane? Nic bardziej mylnego. Immanentną cechą islamu jest nakaz podboju świata niewiernych. I ten cel jest realizowany. Zmieniły się jedynie metody.

Zmiana biegunów

Zamachy terrorystyczne w Europie i Stanach Zjednoczonych dokonywane przez pierwsze dwie dekady XXI w. były wynikiem splotu kilku niekorzystnych czynników. Pierwszym było pozostawienie po wojnie



Budowa zorganizowanych ośrodków życia muzułmańskiego w Europie sprawia, że tworzy się baza organizacyjna zachęcająca kolejne grupy muzułmanów do osiedlenia się na Starym Kontynencie | fot. Michael Bunel/Zuma Press/Forum

afgańsko-rosyjskiej zorganizowanej struktury bojowników islamskich bez kontroli ze strony zachodnich wywiadów. Al-Kaida, bo o niej mowa, chcąc przetrwać, musiała znaleźć sobie nowy cel. W sposób naturalny celem tym stał się „zepsuty” świat zachodni. Spektakularne zamachy terrorystyczne spajały organizację, dostarczały jej nowych wyznawców i donatorów. Interwencje zachodnich koalicjantów w Iraku i Afganistanie jeszcze bardziej rozhuśtały antyzachodnie emocje, stając się pożywką dla międzynarodowego terroryzmu.

Kolejnym etapem budowania tych emocji było powstanie w wyniku chaosu powojennego w Iraku i wojny domowej w Syrii tzw. Państwa Islamskiego. Dziś Al-Kaida nie odgrywa już większej roli w świecie islamskim. Jej główni przywódcy zostali zlikwidowani, wsparcie finansowe ze strony radykalnych szejków z Zatoki Perskiej zostało odcięte, a powstanie Państwa Islamskiego zbudowało dużo bardziej

atrakcyjną dla radykalnych islamistów konkurencję. Poza marginalizacją Al-Kaidy nastroje antyzachodnie wyciszyły się po wycofaniu zachodnich wojsk z Bliskiego Wschodu. Co ciekawe, nawet Państwo Islamskie zaczęło przechodzić przemianę. Jego przywódcy zrozumieli, że w ich interesie jest wyjście z pozycji radykalnych bojówek na pozycje bardziej umiarkowanego ruchu politycznego. Dziś doskonale wiadome jest to w Syrii, gdzie nowy przywódca Ahmad asz-Szara, znany bardziej jako Abu Muhamad al-Dżaulani, próbuje z dawnych bojowników islamskich ulepić nowe państwowe elity. Nie tylko nie prześladowa przy tym wyznawców innych religii i odłamów islamu, ale prowadzi z nimi otwarte rozmowy. Wszystko po to, aby uzyskać mandat do sprawowania władzy poprzez uznanie ze strony środowiska międzynarodowego. Przy każdej niemal okazji swoje zaangażowanie w walce z islamskim terroryzmem podkreślają Arabia Saudyjska,

Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar i Kuwejt. Tymczasem to właśnie z tych państw największe środki szły na utrzymanie działań Al-Kaidy i innych ugrupowań terrorystycznych.

Portal Wikileaks ujawnił swego czasu raport CIA, z którego wynikało, że największym źródłem finansowania islamskich dżihadystów byli szejkwowie z Arabii Saudyjskiej, a władze w Rijadzie dawały na te praktyki ciche przyzwolenie. Międzynarodowe raporty wielokrotnie wskazywały też na to, że Zjednoczone Emiraty Arabskie były największą pralnią pieniędzy organizacji terrorystycznych. Nie tylko zresztą dżihadystycznych, bo z usług „księgowych” z Dubaju korzystała też m.in. rosyjska Grupa Wagnera. Katar jeszcze kilka lat temu wprost był atakowany przez (sic!) Saudów i emirów ZEA za niemal jawne wspieranie finansowe grup terrorystycznych. Dziś państwa te wyrażają przesadne oburzenie po każdym akcie terroryzmu, który

przypisuje się radykalnym islamistom.

Żeby było ciekawiej, jako źródło wszelkiego zła w świecie islamskim wskazują Iran. Tymczasem Iran poza zaangażowaniem w walkę z Izraelem i jego sojusznikami Stanami Zjednoczonymi, objawiającym się m.in. wspieraniem Hamasu i Hezbollahu, nie uczestniczył w zasadniczy sposób w budowaniu światowego terroryzmu. Fundamentem dla dżihadystów jest bowiem sunnicka ideologia wahabicko-salaficka. W Arabii Saudyjskiej jest ona głównym nurtem państwowym. Tymczasem w Iranie religią państwową jest zwalczany przez wahabitów szyizm.

„Cywilizowanie” krucjaty

Co takiego stało się więc z państwami Zatoki Perskiej, że z donatorów światowego terroryzmu w kilka, kilkanaście lat stały się one gołębiami pokoju? Pragmatyzm. Islamski terroryzm uniemożliwiał im sprawne prowadzenie międzynarodowych biznesów, budował



Michel Houellebecq

(ur. 1956) francuski publicysta, poeta

„Ale w sumie Koran okazał się dużo lepszy, niż myślałem, gdy zacząłem go czytać. Przede wszystkim okazuje się, że dżihadyści są złymi muzułmanami, a pełna agresji święta wojna nie jest dozwolona. Więc w sumie możecie powiedzieć, że [na temat islamu] zmieniłem zdanie.”

PUBL...

13

negatywny obraz państw Bliskiego Wschodu i samego islamu. Niech nikogo nie zwiedzie narracja, że Saudowie i emirowie sprzedali islamską krucjatę za górę złotych monet. Raczej postanowili ową górę złotych monet wykorzystać do skuteczniejszej krucjaty. Tym razem jednak „miękkiej” i skuteczniejszej w dłuższej perspektywie. Olbrzymie ilości pieniędzy inwestują w sferę wizerunkową. Budują bazę turystyczną, rozwijają u siebie najpopularniejsze dyscypliny sportowe, jak tenis czy piłka nożna, ściągają i promują gwiazdy popkultury. Tworzą międzynarodowe think tanki, których jedynym celem jest budowanie pozytywnego obrazu państw Bliskiego Wschodu.

Na pierwszy rzut oka należy się tylko cieszyć z „cywilizowania się” tej części świata. Z drugiej strony, działania te usypiają czujność społeczeństw zachodnich. W tym samym bowiem czasie olbrzymie środki finansowe transferowane są do setek organizacji islamskich działających w Europie. Za pieniądze te budowane są kolejne meczety, wspierane działania

promujące kulturę muzułmańską oraz konsolidujące mniejszości muzułmańskie. Środki te pozwalają na pomoc w organizacji życia muzułmańskim imigrantom. Przy czym budują one lojalność wobec islamskiej wspólnoty kulturowej, a nie państw przyjmujących imigrantów, co utrudnia ich asymilację. Budowa zorganizowanych ośrodków życia muzułmańskiego w Europie sprawia, że tworzy się baza organizacyjna zachęcająca kolejne grupy muzułmanów do osiedlenia się na Starym Kontynencie. Dla lewicowych salonów europejskich nie stanowiło to do niedawna problemu, ponieważ ich celem było budowanie społeczeństwa multikulturowego.

Niestety, wbrew oczekiwaniom lewactwa społeczności te przestały być zewnętrznie sterowalne przez organizmy państwowe. Zaczęły powstawać strefy no-go, liczba przypadków napaści seksualnych na kobiety zaczęła rosnąć do tego stopnia, że nie dało się ich już ukryć, a akty agresywnego antysemityzmu stały się chlebem powszednim. Lewacy najpierw próbowali pudrować rzeczywistość,

po czym w ostatnich latach zaczęli nieśmiało przyznawać, że problem istnieje. Nie zajęli się nim jednak na poważnie. Nie zatrzymali radykalnie nielegalnej imigracji. Nie zakazali budowy kolejnych meczetów. Nie zablokowali szerokiego strumienia finansowego dla organizacji muzułmańskich w Europie. Nie rozbili muzułmańskich gett.

Z jednej strony dlatego, że byłoby to w sprzeczności z głoszonymi przez nich w ostatnich dziesięcioleciach poglądami i odbierało im wiarygodność. Należałoby przyznać wprost, że społeczeństwo multi-kulti nie jest oazą szczęśliwości, tylko utopijnym koszmarkiem. Jest jeszcze druga strona tego medalu. Otóż od momentu przedstawienia wajchy przez państwa Zatoki Perskiej na kierunek pozorowanej westernizacji olbrzymie środki finansowe przeznaczyły one na kupienie lewicowych salonów europejskich. Za pieniądze te szejkwowie kupowali nie tylko przychylność dla prowadzonych przez siebie biznesów. Nie tylko kupowano rozwiązania prawne korzystne dla państw Zatoki Perskiej. W dużej mierze finansowano też swoisty rodzaj immunite-

tu dla wspólnot muzułmańskich w Europie.

Katargate to nie przypadek

Działania te były zarówno nielegalne, na wpół legalne, jak i prowadzono je całkowicie otwarcie. Do nielegalnych należało wręczanie olbrzymich łapówek politykom europejskim. W tym kontekście należy przytoczyć aferę Katargate i oskarżenia wobec wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego Evy Kaili, i zeznania eurodeputowanego Piera Antonia Panzeriego. Te w połowie legalne i legalne, choć co najmniej moralnie wątpliwe, polegały na organizacji konferencji i zakładaniu think tanków, do których zapraszano polityków europejskich. Jednym z nich był polski minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Za udział w konferencji Sir Bani Yas otrzymywał on rocznie blisko 100 tys. dol. od Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Konferencja ta wprost nazywana była soft power ZEA. W jej pracach brał udział m.in. Josep Borrell do niedawna wysoki przedstawiciel Unii Europejskiej ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa.

Zresztą za petrodolary nie tylko kupowano polityków.

Oskarżeń o sprzedaż mundialu za sowite łapówki nie uniknęli też swego czasu działacze FIFA. Jak na te wszystkie doniesienia reagują szejkwowie z Bliskiego Wschodu? Osobliwie. Katarczycy po wszczęciu śledztwa w sprawie wręczania łapówek eurodeputowanym zaczęli wygrażać, że negatywne działania wobec ich państwa mogą zakończyć się rozwojem międzynarodowego terroryzmu. Odsłoniли się. Pokazali, że ich cele są niezmiennie. Istnieje tylko różnica w metodach osiągania celów.

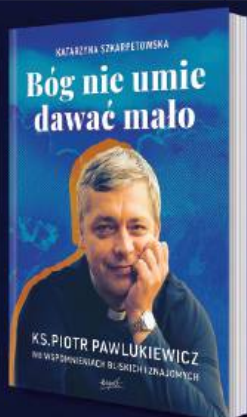
Tak długo, jak strumień petrodolarów będzie płynął do kieszeni lewicowo-liberalnego salonu europejskiego, nie uporamy się z problemami postępującej islamizacji naszego kontynentu. A że będzie płynął, pokazuje rozmycie afery Katargate i pudrowanie innych form finansowego uzależnienia polityków europejskiego salonu od ośrodków wpływu z Zatoki Perskiej. Miękką konkwistą możliwa jest dzięki miękkim politykom. Biorąc kasę od szejków, nie podejmą zdecydowanych działań wobec islamizacji kontynentu. Cała nadzieja w tym, że ich czas powoli mija.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

ODKRYJ MĄDROŚĆ, HISTORIĘ I PONADCZASOWE WARTOŚCI

– TRZY KSIĄŻKI, KTÓRE ZMIENIĄ TWÓJ SPOSÓB PATRZENIA NA ŻYCIE

sklep.gazetapolska.pl



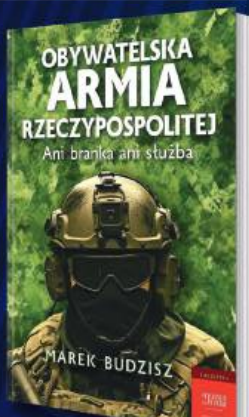
BÓG NIE UMIE DAWAĆ MAŁO. KS. PIOTR PAWLUKIEWICZ WE WSPOMNIENIACH BLISKICH I ZNAJOMYCH KATARZYNA SZKARPETOWSKA

Format: 145x205 mm | Liczba stron: 224

| Oprawa: miękka ze skrzydełkami

Ta wyjątkowa książka to hołd dla jednego z najwybitniejszych polskich duchownych – ks. Piotra Pawlukiewicza. Wspomnienia osób, które miały zaszczyt poznać i współpracować z tym niezrównanym kaznodzieją, wprowadzają w świat pełen miłości, mądrości i pasji, z jaką ksiądz głosił Słowo Boże. Poznaj jego życie, które stało się inspiracją dla milionów Polaków, i odkryj, jak Bóg działa w małych i wielkich gestach. To książka dla każdego, kto szuka głębi w codziennym życiu i relacji z Bogiem.

Marek Budzisz zabiera nas w podróż po niezwykle fascynującej historii Polski, prezentując wizję „obywatelskiej armii” jako fundament państwowości. To książka, która odkrywa przed czytelnikami unikalne podejście do obronności i polityki, które może być inspiracją nie tylko dla pasjonatów historii, ale także dla każdego, kto interesuje się przyszłością naszego kraju. Budzisz łączy rzetelną wiedzę z pasją do tematu, co czyni tę pozycję obowiązkową dla wszystkich szukających nowych perspektyw w zrozumieniu polskiego patriotyzmu.



OBYWATELSKA ARMIA RZECZYPOSPOLITEJ MAREK BUDZISZ

Format: 165x240 mm

| Liczba stron: 376

| Oprawa: miękka

ze skrzydełkami

**NOWOŚCI
NA
NOWY ROK!**



BAJKI I PRZYPowieści IGNACY KRASICKI WYDANIE POLSKO-ANGIELSKIE

Format: 155x185 mm

| Liczba stron: 300 | Oprawa: twarda

Ignacy Krasicki to jeden z największych mistrzów literatury polskiej, a jego bajki i przypowieści to ponadczasowe skarby mądrości. Wydanie polsko-angielskie to idealna okazja, by odkrywać świat klasycznych opowieści, zarówno w ojczystym języku, jak i w tłumaczeniu na angielski. Książka, która uczy, bawi i wychowuje, jest świetnym wyborem nie tylko dla miłośników literatury, ale również dla tych, którzy chcą wzbogacić swoje umiejętności językowe. Przypowieści pełne ukrytych znaczeń wciągną Cię w refleksje nad życiem i moralnością.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807

sklep@gazetapolska.pl / tel. 722 111 655, 887 885 577

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA/PROGRAM TV

16

SPORT



foto: Facebook/d

Tomasz Piątek

bajkopisarz polityczny, o honorarium 8 tys. zł za napisanie częściowego „raportu”
o rosyjskich wpływach w Polsce

\\ To jest spartańskie honorarium za kilka miesięcy ciężkiej pracy. Ale to bardzo dobrze, bo
jeśli chcemy wygrać z Rosją, musimy być Spartą. \\

POLITYKA \ Zarówno treść raportu komisji Stróżyka, jak i skład personalny tego gremium wołają o pomstę do nieba

Propaganda na użytek władzy. Biedaraport Piątka i Stróżyka

Jeśli ktoś myślał, że szczyt kompromitacji tak zwanej komisji Stróżyka (zwanej dla niepoznaki „komisją ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich”) został już dawno osiągnięty, to się grubo myli. Okazuje się bowiem, że plagiaty, przeinaczenia, kłamstwa i ataki na dziennikarzy niezależnych mediów to nie wszystko. W powstanie raportu zaangażowani byli propagandyści obozu władzy, którzy od lat dają wyraz nie tylko swojej indolencji w kwestiach bezpieczeństwa, lecz także politycznemu zacietrzewieniu i chorobliwej wręcz nienawiści do polskiej prawicy. Co więcej, ich „prace” sownie opłaciło kierowane przez Adama Bodnara Ministerstwo Sprawiedliwości.



Wojciech Mucha

Telewizja Republika ujawniła, że Ministerstwo Sprawiedliwości podpisało umowy na „przygotowanie analiz i ekspertyz” z wielokrotnie skompromitowanymi pracownikami mediów i aparatu propagandy III RP. Jak podaje telewizja, pieniądze z resortu mieli otrzymać m.in. uważająca się za „analityczkę” obrończyni szpiega GRU Pawła Rubcowa, była pracownica partyjna PO Anna Mierzyńska, pretendujący do miana największego w Polsce zwolennika teorii spiskowej, znany z „udowodniania” związków Antoniego Macierewicza z włoskimi rodzinami mafijnymi Tomasz Piątek, wydawca jego książek Marcin Celiński i Klementyna Suchanow, wulgarna aktywistka tzw. Strajku Kobiet. To właśnie oni posłużyli służbom Jarosława Stróżyka jako dostarczyciele wkładu do uderzającego w obóz prawicy raportu. Raportu, który ostatecznie wybuchnął jego twórcom w rękach już w momencie publikacji.

Alie ekipę zmontowali

Czytelnikom „Codziennego” nie trzeba szczególnie przypominać tych postaci, warto jednak to zrobić dla porządku, bo osoby te kompromitują się niemal codziennie. I tak Mierzyńska działa w tzw. Centrum Badań nad Dezinformacją, powołanym w połowie ubiegłego roku przy Katedrze Dziennikarstwa i Nowych Mediów w Collegium Civitas w Warszawie – fasadowej instytucji mającej w założeniu jej twórców „edukowanie społeczeństwa i two-

zenie strategii przeciwdziałania dezinformacji”.

O tego typu efektach centrum nie wiadomo za wiele, przeciwnie do aktywności samej Mierzyńskiej. To ona w momencie, gdy w 2022 r. polskie służby zatrzymały w naszym kraju rosyjskiego szpiega, oficera GRU Pabla Gonzaleza vel Pawła Rubcowa, była jedną z osób szczególnie zaangażowanych w jego obronę i atak na kierowane przez Mariusza Kamińskiego służby. Mierzyńska jest znana z kreowania fałszywych tropów i manipulacji dotyczących obozu prawicy, i rozprzestrzeniania fałszywej narracji o jego rzekomych powiązaniach z Rosją. Nie ucieka również od manipulowania bieżącą debatą.

Tylko w ostatnich tygodniach usiłowała przypisać sztabowi Karola Nawrockiego, popieranego przez PiS obywatelskiego kandydata na prezydenta, korzystanie z nieuczciwych praktyk w mediach społecznościowych. W swojej zaskakującej „analizie” napisała: „Sztab Nawrockiego zaliczył właśnie pierwszą wizerunkową wpadkę w social mediach. Nawet jeśli nie miał z nią nic wspólnego”.

Teraz okazuje się, że Mierzyńska otrzymała z resortu Bodnara 15 tys. zł za pisemne opracowanie pt. „Dezinformacja w mediach społecznościowych wokół kryzysu migracyjnego na granicy białoruskiej. Rosyjskie i białoruskie wpływy oraz działania dezinformacyjne”. Jak ten wkład mógł posłużyć Stróżykowi i jego „komisji”, możemy się domyślać, biorąc pod uwagę, że w tzw. raporcie pojawiły się np. ataki na dziennikarzy i polityków związanych z obozem niepodległościowym (m.in.: Toma-

sza Sakiewicza, redaktora naczelnego TV Republika i „Gazety Polskiej”, Dominika Tarczyńskiego, Kazimierza Smolińskiego, Samuela Pereirę, Adama Andruskiewicza), ale także wprost ludzi służb: Macieja Wąsika, Mariusza Kamińskiego, byłego szefa MON Mariusza Błaszczaka czy Stanisława Żaryna, byłego rzecznika ministra koordynatora ds. służb specjalnych.

Piękny umysł Piątka

Kuriozalne ataki na Nawrockiego to jedna z rzeczy, która charakteryzuje także drugiego z „ekspertów” opłacanych przez Bodnara. Chodzi o poruszającego się od dawna w oparach szaleństwa niejakiego Tomasza Piątka. Ten wielokrotnie skompromitowany, przedstawiający się jako „dziennikarz śledczy” autor книг poświęconych rzekomym związkom obozu prawicy z Rosją miał od resortu Bodnara zainkasować 8 tys. zł za „umowę ekspercką”.

O warsztacie naukowo-dziennikarsko-śledczym Piątka niech świadczy fakt, że usiłował on w przeszłości – powtarzając narrację WSI na temat likwidacji tej służby – powiązać Antoniego Macierewicza z mafijnymi rodzinami Gambino i Genovese. Tylko w ostatnich dniach z faktu, że siostra wspomnianego Karola Nawrockiego pracuje jako cukiernik w jednej z działającej na całym świecie – również w Rosji – sieci hoteli Hilton, próbował z kolei utkać narrację, że w związku z tym Nawrocki nie może być wiarygodny, wypowiadając się krytycznie o Putinie. Absurdu sprawie dodaje fakt, że jeszcze niedawno Piątek zapraszał na swoje spotkania organizowane w hotelu tej samej sieci.

Trzecią osobą ujawnioną przez „Republikę” jest Klementyna Suchanow, pisarka (autorka m.in. książki „To jest wojna. Kobiety, fundamentaliści i nowe średniowiecze”) i aktywistka, najbardziej znana z zaangażowania w proaborcyjne protesty tzw. Strajku Kobiet, która miała „za robotę” na rzecz ekipy Stróżyka otrzymać 8 tys. zł. To Suchanow wraz z równie wulgarną i znaną z prymitywnego sposobu bycia Martą Lempart stanowiły „mózg” protestów z 2020 r. Czwartą ujawnioną przez Republikę osobą jest Marcin Celiński, publicysta, właściciel wydawnictwa Arbitror, które – co za przypadek – wydaje opisaną wyżej książkę Piątka. Ten jednak umowę miał podpisać, ale z zadania się nie wywiązał.

Dlaczego akurat tych ludzi poproszono o napisanie czegośkolwiek? „Osoby wykonujące opracowania na zlecenie mają unikalną wiedzę i doświadczenie w danym obszarze tematycznym, a w przeszłości realizowały projekty o podobnym charakterze” – napisało samo ministerstwo Bodnara, przyznając, że z osobami tymi zawarło umowę. Oj tak, realizowały. ***

Na koniec drobna refleksja. Tuż przed najazdem ludzi Bartłomieja Sienkiewicza na media publiczne współprowadziłem na antenie TVP Info poświęcony zagadnieniom walki z dezinformacją program „Demaskatorzy”. Dziś większość z jego odcinków jest usunięta z serwerów przez system cenzury koalicji 13 grudnia. W sumie nie za bardzo mnie to dziwi, bo odcinki poświęcone np. umowie SKW-FSB nie stawały – delikatnie mówiąc – rządzącej dziś ekipy w do- brym świetle.

Posunęli się do plagiatu

Jednym z naszych ekspertów, człowiekiem o unikatowej wiedzy analitycznej był dr Michał Wojnowski, analityk ABW, jeden z najwybitniejszych nie tylko w Polsce specjalistów od teorii i praktyki walki informacyjnej i rosyjskich służb specjalnych, członek kierowanej przez prof. Sławomira Cenckiewicza komisji ds. rosyjskich wpływów. Po przejęciu władzy przez Donalda Tuska i podległych mu ludzi Wojnowski został wyrzucony z pracy w ABW.

Co jednak zaskakujące, nie przeszkodziło to Stróżykowi i jego ludziom wykorzystać teoretycznej pracy naukowej Wojnowskiego (np. opisu roli walki informacyjnej w realizacji celów zagranicznych Rosji) w swoim atakującym rząd i środowisko prawicy „raporcie”, co ważne – bez podania źródła. Zwyczajnie splagiatowali naukowe ustalenia wyrzuconego z pracy badacza. Jednocześnie ci sami ludzie nie mieli oporów, by za „wkład mięsny” do raportu zapłacić z publicznych pieniędzy zaangażowanym propagandzistom.

To wszystko może byłoby w najgorszym razie żenujące, gdyby nie fakt, że odbywa się za publiczne pieniądze, a elukubracje i manipulacje tych ludzi służą do tworzenia – o tempora, o mores! – treści mających znamiona państwowych dokumentów, które w sytuacji „demokracji walczącej” i „rozumienia prawa po swojemu” mogą służyć obozowi władzy jako podkładka do dowolnych działań. Co więcej, tego typu ludzie zostali przez media III RP wykreowani na autorytety i swoimi opowieściami od dawna infekują nie tylko najtwardszy elektorat koalicji 13 grudnia.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15 OBRONA/PROGRAM TV

16 SPORT



BAŁTYCKA WARTA Z POTRZEBNYM WSPARCIEM

NATO \ Centrum Morskie NATO ds. Bezpieczeństwa Krytycznej Infrastruktury Podwodnej (NMCSCUI) będzie wspomagać ACO i sojuszników z NATO w podejmowaniu decyzji i koordynowaniu działań związanych z ochroną krytycznej infrastruktury podwodnej i reagowaniem na nią.



SOJUSZNICY \ Baltic Sentry odpowiedzią na sabotaż infrastruktury krytycznej

NATO uruchomiło kluczową misję na Bałtyku

W tym tygodniu w Helsinkach sekretarz generalny NATO Mark Rutte zainicjował operację Baltic Sentry, której celem jest wzmocnienie obecności militarnej Sojuszu na Morzu Bałtyckim i poprawa zdolności do reagowania na działania destabilizujące. Zwiększenie zaangażowania na Bałtyku przez kraje członkowskie NATO jest reakcją na niszczenie podmorskiej infrastruktury krytycznej. – Musimy być bardziej odporni na takie wrogie działania i musimy jasno powiedzieć, że wysiłki zmierzające do wywołania wojny poprzez sabotaż i inne formy destabilizacji nie pozostaną bez odpowiedzi – stwierdził Rutte.

Paweł Kryszczak

Na wtorkowym spotkaniu w Helsinkach w gronie prezydentów i premierów ośmiu państw regionu Morza Bałtyckiego sekretarz generalny NATO Mark Rutte ogłosił rozpoczęcie nowej inicjatywy wojskowej NATO w celu wzmocnienia ochrony krytycznej infrastruktury na tym morskim akwenie. Jak zapewniano, Baltic Sentry (Bałtycka Warta) wzmocni obecność wojskową NATO na Morzu Bałtyckim i poprawi zdolność

sojuszników do reagowania na działania destabilizujące. Decyzja o powołaniu misji NATO-wskiej zapadła po kolejnych działaniach sabotażowych wymierzonych w infrastrukturę krytyczną na Bałtyku.

W grudniu ubiegłego roku doszło do uszkodzenia linii energetycznej Estlink2 oraz czterech kabli telekomunikacyjnych łączących Finlandię i Estonię na Morzu Bałtyckim. Władze w Helsinkach podejrzewają, że za ten incydent z grudnia ubiegłego roku odpowiedzialny może być tankowiec „Eagle S” wcho-

dzący w skład rosyjskiej floty cieni, która wykorzystywana jest do omijania międzynarodowych sankcji, ale może być również używana do działań hybrydowych.

W listopadzie ub.r. doszło zaś do przecięcia dwóch podmorskich kabli telekomunikacyjnych na Morzu Bałtyckim łączących Finlandię i Niemcy, a także Litwę ze Szwecją. W tym przypadku podejrzenia padły na chiński masowiec „Xi Peng 3”.

Za planowanie misji Baltic Sentry na Morzu Bałtyckim jest odpowiedzialne Sojusznicze Dowództwo Operacji

(Allied Command Operations – ACO).

Z kolei Dowództwo Połączonych Sił Sojuszniczych w Brunssum (JFCBS) będzie kierować misją Baltic Sentry dla ACO i synchronizować jej działania obejmujące wiele domen. Natomiast Dowództwo Sojuszniczych Sił Morskich (MARCOM) będzie odgrywać centralną rolę w obszarze morskim.

Jak zauważa SHAPE, „w ramach działań realizowanych przez Baltic Sentry prowadzone będą działania zmierzające do odstraszenia państw i podmiotów nie-

państwowych od wszelkich przyszłych prób uszkodzenia krytycznej infrastruktury podmorskiej w tym miejscu”.

– Baltic Sentry zapewni ukierunkowane odstraszenie na całym Morzu Bałtyckim i będzie przeciwdziałać aktom destabilizacji, takim jak te zaobserwowane w zeszłym miesiącu – powiedział generał armii USA Christopher G. Cavoli, naczelny dowódca sojuszniczy w Europie. – To wskazuje na zdolność Sojuszu do szybkiej reakcji na taką destabilizację i pokazuje siłę naszej jedności w obliczu każdego wyzwania – dodał generał.

– Podczas gdy Baltic Sentry jest nowy, siły NATO utrzymują stałą obecność na Morzu Bałtyckim, prowadząc regularne patrole i wspólne ćwiczenia w celu zwiększenia gotowości. Sojusznicze okręty wojenne, okręty podwodne i samoloty wspierane przez zaawansowaną technologię nadzoru morskiego monitorują wody w całym regionie i poza nim – przypomina Naczelne Dowództwo Sił Sojuszniczych NATO w Europie (Supreme Headquarters Allied Powers Europe, SHAPE).

(źródło: SHAPE)

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	07:30 Dobrze historie 08:00 Alternatywy 4 (4) - serial 08:55 Ranczo (11) - serial 09:55 Komisarz Alex (41) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (173) - serial 11:35 Królowie (7) - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórza (88) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	05:30 M jak miłość (1739) - serial 06:20 Operacja zdrowie 06:55 Barwy szczęścia (3107) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:15 Wspólny dom - mag. 11:50 Magiczne Podhale z Sebastianem Karpielem-Bulecką 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja (110) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (656) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (411) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (412) - serial 09:30 Sekrety rodziny (289) - serial 10:30 Dlaczego ja? (976) - serial 11:30 Gliniarze (948) - serial 12:30 Gliniarze (949) - serial 13:30 Gliniarze (950) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1229) - serial	05:30 Przyjaciele Republiki 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:20 Przyjaciele Republiki 06:40 Republika wstajemy! 06:55 Przyjaciele Republiki 07:10 Republika wstajemy! 07:25 Przyjaciele Republiki 07:30 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis	06:00 Nash Bridges - serial 07:00 Nash Bridges - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial 10:00 Unforgettable (30) - serial 11:00 Nie igraj z aniołem (158) - serial 11:55 Nie igraj z aniołem (159) - serial 12:55 Unforgettable - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (301) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (302) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści biblijne 09:45 Co by było, gdyby zwierzęta mówiły? 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Wykłady z konferencji „Reminiscencie śmierci ks. Jerzego Popiełuszki” 12:35 Rezurekcja - dok. 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:35 Podhalański „Ogień” - rep.
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (459) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4447) - serial 18:25 Reporterzy - magazyn reporterów 18:45 Akacyjowa 38 (538) - serial 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda 20:30 Królowie (8) - serial 21:05 Ojciec Mateusz (407) - serial 22:05 Sprawa dla reportera 23:05 Tajemnice Mory Lisy - film dokumentalny, Wielka Brytania 2015	15:05 La Promesa - pałac tajemnic (60) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - telet. 17:20 Miłość i nadzieja (111) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3107) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3108) - serial 20:50 Tak to leciało! - teleturniej 21:50 Kruk. Szepty słychać po zmroku (5) - serial 22:50 Informacje kulturalne 23:10 Gdzie jesteś, Amanda? - dramat kryminalny, USA 2007, wyk. Casey Affleck, Michelle Monaghan, Morgan Freeman	15:50 Wydarzenia, pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (844) - serial 17:00 Gliniarze (606) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3933) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:40 Uroczysko (72) - serial 20:10 Farma - reality show 21:20 Nadchodzi Polly - komedia romantyczna, USA 2004. Zdradzony przez swoją żonę i całkowicie zapomniany Reuben stara się uniknąć kontaktów z kobietami. Wkrótce spotyka Polly, koleżankę z dzieciństwa. Pod jej wpływem życie Reubena odmienia się.	12:45 Republika dzień 13:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień, serwis 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ Miłosz Kleczek zaprasza 17:35 Sport w Republice 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:05 Gość Dzisiaj 20:35 W punkt 22:00 Piachem w tryby 22:40 Mówi się... 23:05 Codziennie *****burza 23:20 Republika wieczór 23:55 Ekonomia raport flash 00:00 Express Republiki 00:20 Express Republiki+ 00:35 Poland Daily 00:50 #Michał Rachoń Jedziemy 02:10 Dzisiaj - serwis inform.	20:00 Straszny film 4 - horror komediowy, USA 2006 21:45 Wszystko zostanie w rodzinie - komedia, Francja 2015 23:35 Bardzo wyjątkowi wystannicy - komedia, Francja 2009. Dziennikarz Frank Bonnevillie i technik radiowy Albert Poussin zgadzają się na reportaż w Iraku. Nieprzewidziane okoliczności sprawiają, że mężczyźni zostają w kraju. Mimo to relacjonują wydarzenia. Zmysłają kolejne informacje, posuwając się jednak za daleko.	15:00 Po stronie prawdy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Sól ziemi 17:05 Akademia pro-life 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca - serial 23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny 00:00 Słowo życia
	00:10 Bitwa o Midway - film wojenny, USA 1976 02:30 Benek - komediodramat, Polska 2007	01:15 Miłość i medycyna 5 (29) - serial 02:00 Miłość i medycyna 5 (30) - serial	23:10 Moja dziewczyna wychodzi za mąż - komedia romantyczna, Wielka Brytania/USA 2008		01:20 Dzielnica strachu (289) - serial	
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl



FRĘCH JUŻ W TRZECIEJ RUNDZIE

AUSTRALIAN OPEN \ Rozstawiona (po raz pierwszy w karierze) z nr. 23 Magdalena Fręch wygrała z Anną Blinkową 0:6, 6:0, 6:2 w drugiej rundzie wielkoszlemowego Australian Open w Melbourne. Kolejną rywalką polskiej tenisistki również będzie Rosjanka – Mirra Andriejewa (nr 14).

SKOKI NARCIARSKIE \ Od piątku do niedzieli w Zakopanem odbywać się będą zawody Pucharu Świata

Cała nadzieja w Wąsku

Będący w życiowej formie Paweł Wąsek to nasza największa nadzieja na podium w odbywających się po raz 60. zawodach Pucharu Świata na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Słabsza forma naszych skoczków spowodowała, że organizatorzy po raz pierwszy od lat mają problem ze sprzedażą kompletu biletów. Jutro kwalifikacje do niedzielnego konkursu indywidualnego, a w sobotę zawody drużynowe.

Artur Szczepanik

Paweł Wąsek, nasz najlepszy obecnie skoczek, najwyższe w karierze, 5. miejsce zajął podczas zawodów 4 stycznia w Innsbrucku w ramach Turnieju Czterech Skoczní. W klasyfikacji generalnej ukończył go na ósmym miejscu. Po powrocie z niemiecko-austriackich zmagani Wąsek we wspólnym stylu wywalczył mistrzostwo Polski. Rozgrywano je na Wielkiej Krokwi, którą 25-latek doskonale zna.

Trener polskiej kadry Thomas Thurnbichler tym razem nie mógł skorzystać z „grupy narodowej”, więc w Zakopanem zaprezentuje się tylko pięciu Biało-Czerwonych: Wąsek, Aleksander Zniszczoł, Jakub Wolny, Dawid Kubacki i Kamil Stoch.

– Mam świadomość, że ci najlepsi nie są strasznie daleko – przyznaje Wąsek. – Będę walczył, żeby ich złapać. Mam nadzieję, że to będzie udany weekend i będę mógł być z siebie zadowolony. Liczę na dobre, sprawie-

dliwe warunki do skakania – powiedział cytowany przez Skijumping.pl.

Faworytami będą przede wszystkim Austriacy, którzy zdominowali Turniej Czterech Skoczní, m.in. jego zwycięzca i lider walki o Kryształową Kulę Daniel Tschofenig oraz Stefan Kraft, który świetnie czuje się na Wielkiej Krokwi, gdzie już trzy razy wygrał (ostatnio przed rokiem).

Kamil Stoch, pięciokrotny triumfator na Wielkiej Krokwi, w sobotę został wice mistrzem Polski i po niemal miesięcznej przerwie wraca do rywalizacji w Pucharze Świata. Ostatni raz w zawodach tej rangi startował 22 grudnia w Engelbergu. – Cały czas sobie skakałem, ale fajnie wrócić do rywalizacji i zawodów, poczuć trochę adrenaliny. To nasze podwórkowe zawody, ale trzeba było się zmobilizować i wspiąć na wyżyny, zwłaszcza że Paweł bardzo wysoko zawiesił poprzeczkę – przyznaje Stoch, który (oprócz Austriaka Gregora Schlierenzauera) wygrywał w Za-



Paweł Wąsek w sobotę na Wielkiej Krokwi zdobył tytuł mistrza Polski

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

kopanem najczęściej. Jednak ostatnio miało to miejsce pięć lat temu.

Ostatnim Polakiem, który pod Giewontem znalazł się w czołowej trójce, był Dawid Kubacki w 2023 r.

Pracownicy stacji meteorologicznej IMGW w Zakopanem, którzy na bieżąco kon-

trolują pogodę w Tatrach, zapewniają, że w weekend ma być idealna pogoda do skakania. Śnieg ma przestać padać już dzisiaj, a od jutra w „Zakopcu” ma być bardzo słonecznie. I tak ma być przez cały weekend. Temperatury w dzień będą lekko dodatnie, a w nocy lekko ujemne.

Niestety, meteorolodzy nie wykluczają, że wieczorami nad skocznia będzie wiało. Na szczęście nie będą to podmuchy, które by przeszkodziły w rozegraniu zawodów.

Nie wiadomo, ilu kibiców zasiądzie pod Wielką Krokwią. Organizatorzy przygotowali 17 tys. biletów i do środy sprzedali je w 70 proc. W najlepszych latach Adama Małysza i Stocha na skocznia wchodziło 22 tys. fanów, a bilety wyprzedawano na wiele tygodni naprzód.

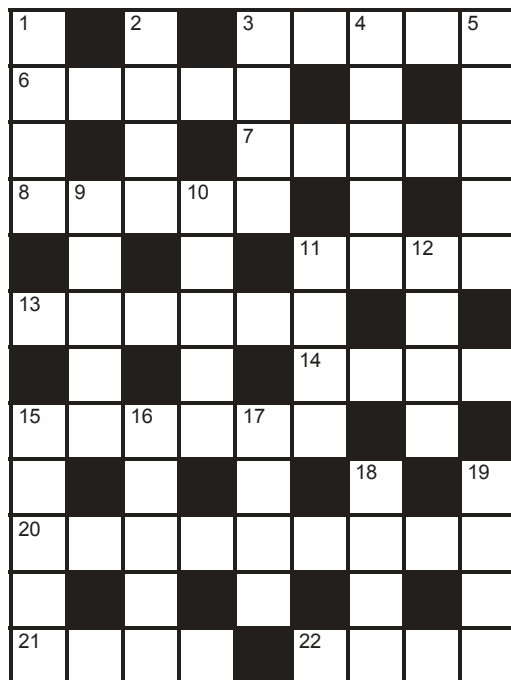
Fani skoków, którzy wcześniej nie wykupili wejściówek na Wielką Krokiew, będą mogli je kupić na miejscu, ale organizatorzy zachęcają do wykupywania biletów z wyprzedzeniem.

W piątek o godz. 15.30 rozpocznie się oficjalny trening, a o godz. 18 – kwalifikacje. Na sobotę na godz. 15 zaplanowano serię próbną, a o godz. 16.15 rozpocznie się konkurs drużynowy. W niedzielę o godz. 15 odbędzie się seria próbną, a na 16 zaplanowano konkurs indywidualny.

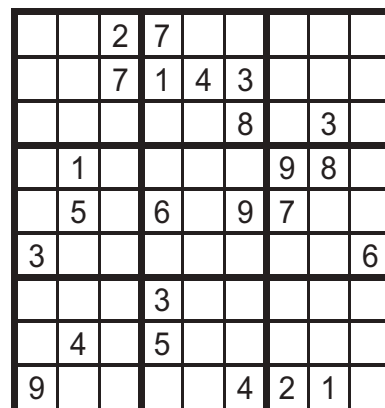
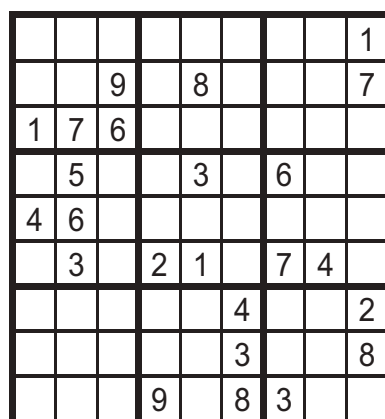
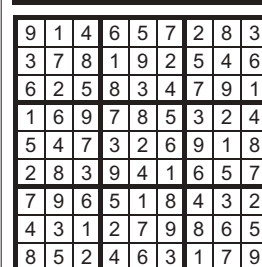
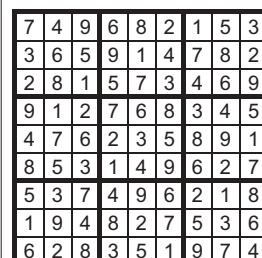
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- rozek na lodu
- pasza dla zwierząt
- wybija kuranty
- wino hiszpańskie
- sycylijski wulkan
- możnowładca, arystokrata
- glon morski
- przenośny komputer
- mało ważna sprawa
- willa Szymanowskiego
- na dnie szklanki

- ze stolicą z Trypolisie
- pieśń Dawida
- amerykański ssak futerkowy
- kanon moralny
- celtycki poeta

**PIONOWO**

- syn Dedala
- makaron udający ryż
- naczynie na zupę
- instrument dęty
- gąsienica lub kijanka
- wyspa Odyseusza
- psowaty z tajgi
- część wyścigu
- dolna kończyna

SUDOKU**ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregin Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.